Nr 119. Kraków, Sobota 26 Maja 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń **E. Silbersteina** Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), **A. Oppelik, R. Mosse** (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 maja.

Znowu pojawia się w dziennikach wiadomość, iż Najj. Pan zamierza oddać wizytę królowi włoskiemu. Jak wiadomo, król Humbert wraz z małżonką był w Wiedniu, ale Cesarz dla wiadomych powodów nie oddał mu jeszcze w Rzymie wizyty. Obecnie więc donoszą, iż Cesarz zamierza udać się do Ancony, a ztamtąd do Bolonii, gdzie się zjedzie z królem Humbertem na manewrach, w tem mieście odbyć się mających. *N. Fr. Presse* dowiaduje się atoli, iż w wiedeńskich kołach poinformowanych nie wiedzą dotąd nic o podobnym zamiarze Cesarza i nie ulega wątpliwości, iż wiadomość ta polega na błędnej informacyi.

W Izbie poselskiej załatwiono wczoraj cały budżet ministerstwa sprawiedliwości. Dziś zakończoną zostanie cała dyskusya budżetowa, a jutro wejdzie pod obrady ugoda z Lloydem.

Sygnalizowany nam wczoraj artykuł berlińskiej *Post*, omawiający sprawę zamierzonego 50% dodatku cłowego od zboża, sięga najpierw aż po te czasy, kiedy jeszcze *Seehandlung* w r. 1884 ułatwiała finansowe operacye rosyjskie i powiada, że nie było to aktem spekulacyi, ale aktem czysto-politycznym, przedsięwziętym w mniemaniu, że się przez to skłoni Rosyę do bardziej pokojowych względem Niemiec zamiarów. „Powody, na jakich się przypuszczenie to opierało — mówi *Post*, — są tak delikatnej natury, że ich ogłaszać nie można".

Wszystkie te przypuszczenia okazały się jednak płonnemi, a górę nad niemi wzięło przekonanie, że w interesie utrzymania pokoju daleko skuteczniejszą będzie dążność, opędzająca się inwazyi wszelkich walorów rosyjskich.

Nadto środki cłowe, jakich się Rosya chwyta z tak wielką szkodą dla Niemiec, naglą też do środków odwetowych.

Podług postanowień paragrafu 6 taryfy cłowej może rząd na towary tych państw, które towary lub okręta niemieckie mniej uwzględniają od towarów i okrętów innych państw, nałożyć pięć dziesięcioprocentowy dodatek do cła taryfą postanowionego.

Do chwycenia się tego środka odwetowego są Niemcy aż nadto uprawnione. Od węgla wprowadzanego przez zachodnie granice opłaca się w Rosyi $1^1/_2$ kopiejki, od węgla wprowadzanego przez porty morza bałtyckiego (a więc od węgla angielskiego) tylko $^1/_2$ kopiejki; od herbaty wprowadzonej z zachodu opłaca się 21 rubli za każdy pud, w Irkucku od granicy chińskiej tylko 11 rubli. Butelki od wina, żelazo niewyrobione i wiele innych przedmiotów ulegają tej samej różnicy cłowej na niekorzyść Niemiec. Na robione z tego powodu w roku przeszłym przyjacielskie przedstawienia, mówi dalej *Post*, odpowiedziała Rosya podniesieniem cła na węgle i żelazo niemieckie, przez co zaszkodziła w wysokim stopniu przemysłowi szląskiemu.

Oto przyczyny, jakie podaje *Post*, organ pruskiego ministra skarbu, które zdaniem jego usprawiedliwiać mają zapowiedziane cła odwetowe.

Ze wszystkich znakomitości liberalnych, które w Niemczech udekorowanemi być miały, zgodził się ks. Bismark podobno jedynie na udzielenie orderu Virchowowi, z powodu zasług jego lekarskich, oddanych w ciągu kuracyi cesarza; innym dekoracyom, na któreby tylko względy polityczne wpływać mogły, miał się kanclerz oprzeć stanowczo.

Znaczącem jest, że w chwili, kiedy byłe stronnictwo rządowe rumuńskie, wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony Rosyi niezawisłości rumuńskiej, zrzeka się w manifeście swoim wszelkich dążności stronniczych, a przestrzega natomiast ziomków swoich przed machinacyami rosyjskiemi, dążącemi do zaboru pod pozorem opieki nad wiarą i wolnością ludów bałkańskich, odzywają się też głosy niemieckie, pragnące manifestacyami na korzyść rocznicy koronacyjnej króla Karola przypomnieć akt ustalenia niezawisłości bułgarskiej, za zgodą całej Europy dokonany. Rocznica ta przypadała na dzień 22 maja, a pisma niemieckie poświęcały jej artykuły pełne sympatyi dla króla Karola i ludu rumuńskiego.

We Francyi zwracają w tej chwili swą uwagę na usiłowania, jakie czyni Clémenceau do zjednoczenia wszystkich odcieni republikańskich przeciw boulanżeryzmowi. Usiłowania podobnego rodzaju okazywały się dotąd płonnemi, a najmniej szans mieć może zamiar zjednoczenia ich pod egidą radykalizmu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 24 maja.

(Nowe okręgowe Rady szkolne i nowe okręgi inspektorskie. — Zdjęcia geologiczne. — Werbowanie ajentów emigracyjnych między urzędnikami kolejowymi).

Z dniem 30 czerwca b. r. przestaną funkcyonować dotychczasowe okręgowe Rady szkolne, a w ich miejsce wstąpią nowe Rady dla każdego powiatu politycznego z osobna, jak to stanowi ustawa krajowa z 6 grudnia 1887. Tylko Rady szkolne dla okręgów miejskich Lwów i Kraków pozostaną nadal w obecnym składzie, gdyż przytoczona powyżej ustawa krajowa nie zmienia tych okręgów. Z dniem 1 lipca b. r. zaczną już pełnić swoje funkcye nowe okręgowe Rady szkolne w każdym powiecie politycznym. Ażeby przejście to, połączone jak każda tego rodzaju zmiana w ustroju organów publicznych z mnogiemi materyalnemi i formalnemi wymogami, odbyło się bez trudności, krajowa Rada szkolna, zarządziwszy już przed kilku tygodniami wszelkie przygotowania do wyboru nowych Rad okręgowych, poleciła obecnie dzisiejszym Radom okręgowym, aby do 20 czerwca posortowały akta według nowej organizacyi terytoryalnej i przeprowadziły cały rozdział spraw w toku zostających i wogóle niezałatwionych. Równocześnie z tem poleceniem wskazała krajowa Rada szkolna zmieniony podział kraju na okręgi inspektorskie. Okręgów takich będzie od 1 lipca br. począwszy 44, z których 12 obejmie po jednym tylko powiecie, mianowicie: Sokal, Kamionka, Brody, Złoczów, Tarnopol, Rohatyn, Drohobycz, Stryj, Żydaczów i Lwów, oraz miasta Lwów i Kraków. Każdy z powyższych okręgów inspektorskich posiadać będzie osobnego inspektora szkolnego, jako organ nadzoru szkolnego. Każdy z dwudziestu dwóch dalszych okręgów inspektorskich obejmować będzie po dwa powiaty, w następujących grupach: Żywiec i Biała, Wadowice i Chrzanów, Kraków (powiat) i Wieliczka, Bochnia i Brzesko, Tarnów i Dąbrowa, Pilzno i Ropczyce, Mielec i Tarnobrzeg, Nisko i Kolbuszowa, Rzeszów i Łańcut, Myślenice i Nowy Targ, Limanowa i Nowy Sącz, Grybów i Gorlice, Jasło i Krosno, Brzozów i Sanok, Lisko i Dobromil, Przemyśl i Mościska, Jarosław i Cieszanów, Jaworów i Gródek, Sambor i Rudki, Staremiasto i Turka, Dolina i Kałusz, Stanisławów i Tłumacz, Bohorodczany i Nadwórna, Kołomyja i Kosów, Śniatyn i Horodenka, Żółkiew i Rawa, Bóbrka i Przemyślany, Brzeżany i Podhajce, Zbaraż i Skałat, Trembowla i Husiatyn, Czortków i Buczacz, Borszczów i Zaleszczyki. W powyższych okręgach zatem każdy inspektor okręgowy będzie organem nadzoru szkolnego dla dwóch powiatów politycznych, a tem samem zostawać będzie z dwiema okręgowemi (odtąd raczej już powiatowemi) Radami szkolnemi. Ażeby każda z tych Rad mogła zbierać się, jak to nowa ustawa przepisuje, przynajmniej raz w miesiąc na obrady zwyczajne przy udziale inspektorów, poleciła krajowa Rada szkolna przewodniczącym, aby porozumieli się z sobą, celem oznaczenia naprzód stałych terminów posiedzeń. Termina te mają być podane do wiadomości krajowej Rady szkolnej. Wiele na tem zależy, aby przejście z dzisiejszej do nowej organizacyi okręgowych Rad szkolnych odbyło się szybko. Chodzi tu bowiem nietylko o interesa prawidłowego nadzoru szkolnego, lecz także o to, aby kwestya budżetowa nie doznała zwłoki. A wiadomo, jaką rolę odgrywa i odgrywać musi dalej budżet funduszu szkolnego przy układaniu ogólnego budżetu krajowego. Na tę stronę sprawy pada nacisk główny z tego powodu, że właśnie w tym roku — sądząc z obecnej konstellacyi — prawdopodobnem jest wcześniejsze zwołanie Sejmu (we wrześniu) na kontynuacyę zeszłorocznej i rozpoczęcie nowej sesyi.

W ciągu bieżącego lata będą dalej prowadzone geologiczne zdjęcia kraju naszego przez naczelnego geologa Dra Emila Tietzego. Sprawdzenie zdjęć dotąd dokonanych stanowi główny punkt programu na tegoroczne lato.

Niektóre niemieckie kompanie transportowe wpadły na pomysł zwerbowania funkcyonaryuszy kolejowych w Galicyi dla pośredniczenia w sprzedaży biletów do podróży z Hamburga do Ameryki. Oczywiście chodzi tu o ułatwienie emigracyi włościan. Władza wcześnie dowiedziała się o tem i poczyniła kroki zaradcze, których skutek nie zawiedzie.

Rzym 21 maja.

P. Crispi nowy odniósł tryumf — wielka większość uchwaliła budżet finansów. Opozycya nie jest jeszcze dość silną i niema kandydata na przewodniczącego Radzie. Dodać do tego należy, że tym razem chodziło o kwestyę finansową, względem której opozycya nie chce brać na siebie odpowiedzialności z obawy pogorszenia tej kryzys, którą się niepokoją wszyscy, a szczególnie Rzym. Faktem jest, że gdyby nie jubileusz papieski, który ściągnął do Rzymu sporo cudzoziemców, a tem samem i pieniędzy, dałaby się była uczuć w tym roku u nas wielka nędza. Lecz pieniądze płynęły całą falą i hotele, kupcy i prywatni robili złote interesa. Rzec można, że raz jeszcze Rzym ocalony został przez Papieża. Dlatego to może p. Crispi bardziej jeszcze bierze się do duchowieństwa. Stara on się, aby słynna ustawa karna o przestępstwach duchowieństwa była dyskutowaną na nadzwyczajnych posiedzeniach rannych, a to, aby przeszkodzić wystąpieniu opozycyi przeciw tej ustawie. Deputowanych, którzy zwykli na te posiedzenia przychodzić, jest mało i nie troszczą się o to, o czem jest mowa. Piękny jednak list z protestacyą, jaki arcybiskupi i biskupi włoscy przesłali do deputowanych i senatorów, sprawił wielkie wrażenie. Oby tylko mógł cel osiągnąć.

Rewolucyjna prasa nasza nie przestaje wywierać nacisku na rząd, aby rozwiązał tutejszą Radę gminną. P. Crispi ciągle się temu opiera z obawy przed Europą i w nadziei, że przyszłe wybory obrócą się na jego korzyść. List Msgra Nalsh o dekretach św. Kolegium dobre sprawił wrażenie w Watykanie. Nasze dzienniki katolickie popierają go gorliwie i słusznie sądzić można, że dekret św. Kolegium niema nic wspólnego z narodowym ruchem irlandzkim, dla którego nie było ani słowa nagany. Tymczasem dzienniki rewolucyjne podzieliły się na dwa stronnictwa: jedne mówią, że Irlandya niema słuszności, że nędza jej wynika z braku ducha przezorności, z nałogu używania trunków alkoholicznych i ze zbyt nagłego wzrostu ludności. Inne mówią, że w ciągu ostatnich lat 40 ludność zniżyła się z 8 na 5 milionów, że emigracya jest zawsze jeszcze bardzo silną, że ziemia irlandzka podzieloną jest tylko między 12.000 właścicieli, którzy są Anglikami, nie mieszkają w Irlandyi i tracą za granicą połowę dochodu czerpanego z Irlandyi, a wynoszącego 329 milionów franków.

Opinia powszechna w naszych kołach dobrze informowanych, jest zdania, że niepodobna będzie Anglii nadal nie pomyśleć o polepszeniu stanu Irlandyi.

Papież przeznaczył na propozycyę kardynała Zigliana, prefekta zakładów naukowych, dość sporą sumę, stanowić mającą stały kapitał na wieczyste utrzymywanie szkół katolickich w Rzymie. Jest to pierwszy owoc jubileuszu papieskiego, a nader ważny, szczególnie jeżeli się zważy, że do szkół uczęszczają licznie nawet dzieci deputowanych i senatorów. Papież wydawał dotąd na szkoły 700 000 franków rocznie. Wiadomo, że kupił piękny pałac Altemps, gdzie założy wielki instytut katolicki.

Papież przyjmował świeżo pielgrzymkę w sali konsystoryalnej. Było tam kilku Indyan, między którymi staruszka Manuela Rita Atreca. Podróżowała ona 11 dni, aby dojść z małego swego kraju do stolicy, a to w celu oszczędzenia 500 fr. w złocie, które miała przygotowane — i ofiarować je Papieżowi z szczegółowym opisem swojej podróży, ułożonym w języku hiszpańskim. Poruszyło to do głębi Leona XIII i wyraził całe swoje zadowolenie Manueli, zalanej łzami. Miała ona na sobie kostium indyjski. Między darami ofiarowanemi Papieżowi przez Meksykanów znajdował się bardzo kosztowny pierścień z wielkim brylantem, pochodzący od kapituły i duchowieństwa z Puebli, a szacowany na 20.000 fr.

Ofiarowano także pół cetnara surowego srebra z min meksykańskich. Ksiądz Jotomaya ofiarował Papieżowi bardzo ważną pracę o ludach Atreki od czasu przybycia ich do Ameryki, aż do założenia i upadku cesarstwa meksykańskiego. W dziele tym daje autor wyjaśnienie fenickich hieroglifów — rzecz niezmiernie ważna pod względem naukowym. W mowie Papieża zwrócił na siebie uwagę ustęp, w którym mówi, że byłoby bardzo korzystnem dla kościoła w Meksyku, gdyby można przywrócić stosunki dyplomatyczne między Stolicą św. i rządem meksykańskim. Niestety! daleko jeszcze do tego.

Rząd angielski uczynił rzecz, która zasługuje na wzmiankę szczególnie wobec niektórych rządów, a mianowicie przedewszystkiem rosyjskiego. Pozwolił on wszystkim urzędnikom Malty, protestantom czy katolikom, wziąć udział, jeżeli zechcą, w pielgrzymce maltańskiej, która przybyła do Rzymu z życzeniami dla Papieża. Kilku urzędników, nawet protestanckich, przybyło w istocie i zostali przyjęci jaknajżyczliwiej przez Ojca św. Zarządca apostolski Msgr Buhagiar równie jak reprezentanci zakonów religijnych, unosili się nad swobodą i opieką, jakiej im udziela rząd angielski. Między pielgrzymami maltańskimi było kilka znakomitszych osób: autorowie, adwokaci, profesorowie i t. d. Leon XIII udzielił proboszczom moc dania po swym powrocie raz jeden katolikom błogosławieństwa papieskiego.

Papież, który w ostatnich dniach przyjmował pielgrzymów z Bolonii, z Toskany, z Romanii, Emilii, Liguryi itd., równie jak trynitarzy Franciszkańskich, chciał nieco wypocząć i dlatego w piątek i w sobotę nie przyjmował nikogo prócz kardynała Lavigerie, z którym rozmawiał długo. W sobotę zrana o godzinie 8 zwiedzał Ojciec św. Wystawę watykańską w towarzystwie Msgra Castracone, tajnego podkomorzego, Msgra Marcoliniego i trzech z gwardyi szlacheckiej. Leon XIII, zwiedzał, jako osoba całkiem prywatna, galerye zachowane dla Wschodu, Belgii, Holandyi, Hiszpanii. Papież bawił na Wystawie do godziny $10^1/_2$ i przyrzekł jeszcze przybyć — chwalił ułożenie przedmiotów, które ściśle badał, dotąd bowiem nie miał Papież chwili czasu do zwiedzenia Wystawy. Wychodząc, zostawił nadzieję, że prawdopodobnie pozwoli jeszcze przedłużyć przez czas jakiś otwarcie Wystawy. Zamiarem Ojca św. jest utworzyć rodzaj Wystawy nieustającej, składającej się z drogich przedmiotów. Jedyną trudność tworzy brak miejsca. Ojciec św. odprawił wczoraj zrana mszę

WRAŻENIA z Wiedeńskiej Wystawy jubileuszowej Sztuk pięknych.

(5) (Ciąg dalszy).

Uderza wielkością spacer na osłach (1484); malował Verhas. Osły i panienki, siedzące na nich, oraz mali poganiacze, wszystko wielkości naturalnej, postępują naprzód ku widzowi. Wszystko szeregiem, bez żadnego ugrupowania; jest to jakby fotografia, pochwycona na ostendzkiem wybrzeżu. Za to amator prawdziwej sztuki czołem bije przed niewielkim pejzażem, ale z nadzwyczajnym talentem odmalowanym, przedstawiającym widok zimowy (1489, Cvosemans). Treść bardzo prosta: droga na wsi śniegiem zasypana, w głębi kupka drzew i chatka. Koloryt intensywny i jeżeli można powiedzieć to o zimie — ciepły. Niebo odbija się w roztopionym śniegu przy brzegu drogi — złudzenie nadzwyczajne. Sędziowie wystawy przyznali autorowi srebrny medal państwowy. Reszta obrazów bardzo skromnej wartości, niektóre nawet chyba przez wyrozumiałość gościnności przyjęto na wystawę. Jest też rzeźb trochę nie zbyt wydatnych, pomiędzy niemi kilku długich, wysmukłych rycerzyków, którychby z powodu hardej i nieco błazeńskiej miny wziąść można za clownów cyrkowych, gdyby nie objaśnienie, że to są figury, przeznaczone na ozdobę dachu królewskiego pałacu w Brukselli. Wydłużone proporcye obliczone są na wysokość. Ale godnym zastanowienia jest mały biust (1523, Van der Stappen), zatytułowany: „Sfinks." Główka młodej kobiety z bronzu; w stylu włoskich rzeźb XVI w., twarz nieco naprzód pochylona, oczy głęboko zapatrzone, usta wąskie, zaciśnięte, broda delikatna, ale ostro i silnie zaakcentowana, spojrzenie fatalne. Ta ładna kobieta w rzeczy samej jest zagadką, w której i dziewiczość i przewrotność dobrze odpowiadają typowi Sfinksa. Dyadem z żywego smoka, którego ogon, jakby z trzech wężów, złożony obejmuje niby szponami ładną główkę dziewicy, i wijący się mały smoczek około cokołu biustu utwierdzają wrażenie gracyi i drapieżności zarazem, które promienieją z całego przedmiotu. Tu żegnamy się z Belgami i wracamy do sal wewnętrznych.

Jesteśmy w oddziale węgierskim, który zajmuje salę XXI i XXII, wystawa podzieloną bowiem została na działy podług narodowości, jednak z powodu trudności w rozmieszczeniu niektórych formatów, trzeba było urządzić się inaczej, utworzono więc kilka sal mieszanych z nazwą: „Internacional" i tam właśnie widzieliśmy wyżej opisane obrazy hiszpańskie, kilka polskich, część rzeźb itd.

W oddziale węgierskim widzimy kilka pięknych portretów. Rzuca się wprzód w oczy postać starca o siwej brodzie z długim wąsem nieco podniesionym; czoło jasne, wysokie. Typ uczonego, w okularach, w pewnej sprzeczności jest z bogatą szubą węgierską z kosztownemi klamrami i z szablą na której lewa ręka jest wspartą. Prawa ręka, która także bardziej do pióra niż do korda wydaje się stworzoną, mała i delikatna, obejmuje poręcz krzesła. Prawda, że szuba układa się na ciele bardziej jak szlafrok, aniżeli jak strój rycerski. Katalog (841) daje rozwiązanie zagadki: mamy przed sobą JE. p. Kolomana Tiszę, prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych w Węgrzech

Przy portrecie wypadałoby zastanowić się nad oryginałem, wnioskować różne rzeczy z fizyonomii, ale na to ani czasu niema, ani miejsca. Osobistość Tiszy dosyć jest znaną z czytania pism publicznych, a gdybym wpadł po nitce do kłębka — spraw naftowych, gorzelnianych.... Przestańmy na tem, że zaznaczymy wyborne malowanie, rysunek pewny, koloryt żywy w świetle, a głęboki w cieniach, ręce starannie wymodelowane. a nawet przeźroczystość łudzącą okularów. Benczur nagrodzony został złotym medalem, obraz zaś jest własnością miasta Szegedina.

Wybornym pendentem dla ministra stanu węgierskiego jest poważna matrona polska, przedstawicielka kraju, który nie posiada jak Węgrzy politycznego bytu, a w którym mężczyzna bezwładny, ale kobieta, nie piastując władzy, pozostaje w roli kapłanki domowego ogniska a narodowej tradycyi i godności. Stoi jak posąg wysoka, blada, białowłosa, w ręku ma broń swoją, powolniejszą w działaniu, ale niemniej pewną w skutkach, jak owa węgierska karabela — książkę do pacierza. Oczy zapłakane (wiele przeżyła!), uśmiech rzewny, postawa niespożytej energii, zdaje się, iż mamy przed sobą wcielony pomnik dumnej przeszłości i odważnie przecierpianych klęsk ojczyzny; matrona zdaje się mówić z posągowym spokojem, a niemniej może od żelaznego kanclerza: „My tylko Boga się boimy!" Któż z czytelników nie zgadł, że mowa tu o przepięknym portrecie księżnej Jadwigi z Zamoyskich Sapieżyny, przez Horowitza. Obraz znany jest u nas, wrażenie silne robi wszędzie, gdzie się pokaże. W szczegóły opisu wdawać się nie będę z obawy, aby słowa nie dopisały zadaniu i nie osłabiły wrażenia (837, złoty medal).

Horowitz wystawił także nabytą już przez ks. Filipa Koburskiego czułą scenę *d'intérieur*. Możnaby sądzić, że to portrety, a jednak wiemy, że tak nie jest. Horowitz stworzył sam owe prześliczne typy: młoda matka, bladziutka jeszcze, trzyma na kolanach starannie spowite dzieciątko; ojciec brunet, od niedawna chyba pełnoletni, opierając twarz o skronie żony, wlepione ma oczy w twarz pierworodnego dziecięcia. To chyba przez dziurkę od klucza podpatrzone, gdyż osoby obrazu tak są zajęte własną uciechą (powiedzmy i nowością wrażeń), że ani domyślają się, iż ktoś im się przygląda. Oni nie pozują, ani dla artysty, ani dla widza. To skupienie uwagi na jeden punkt tak, iż staranne wykończenie dalszych szczegółów niczemu nie przeszkadza i nie odrywa oczu od głównego celu, od małej istotki w powijakach, jest pokonaniem wielkiej trudności. Koloryt obrazu jest łagodny, białawy, prawie pastelowy, harmonizujący zupełnie z delikatnością przedmiotu.

Węgrzy i w rodzajowem malarstwie potrafili dojść do wysokości najlepszych spółczesnych mistrzów. Nie dziwię się, że cesarz zapragnął posiadać dowcipny obrazek Aleksandra Bihary (826) zatytułowany „W sądzie gminnym." W obszernej, nagiej, wiejskiej izbie sądowej pan sędzia, chłop poważny, siadł na stołku bokiem do stolika, zielonem suknem pokrytego, i wsparłszy się prawą na poręczy stołka, słucha odpowiedzi na swoje pytanie: „no gadaj, jakże to było?" W roli pokrzywdzonego występuje młody cygan, obdarty, w ledwo trzymającym się na nim surducie i podartej koszuli. Z bardzo zabawnym gestem, którym chciałby wyrazić jak największą kurtoazyą, winną świetnemu sądowi, tłómaczy krzywdę, jaką wyrządził mu, wśród karczemnej kłótni, stojący opodal parobek.

Idzie o zgruchotanie skrzypiec. Biedny artysta wędrowny pokazuje p. sędziemu z płaczliwym uśmiechem zniszczony instrument i zdaje się, że słychać, jak dowodzi doniosłości swej krzywdy, niemożności zarobkowania itd.; stojący za nim czterej obszarpani towarzysze pilnują słów skarżącego, śledzą na twarzy surowego sędziego, jakie skarga robi na nim wrażenie, a wszyscy układają się do pewnej salonowej, na ich sposób, grzeczności. Opowiadanie krzywdy bardziej śmiech budzi, niż politowanie. Tak sekretarz p. sędziego, który stanął sobie z fajką w zębach, jak dziewczyna zajęta sprzątaniem izby, nie ukrywają swej wesołości. P. sędzia znać, że ukąsił się w język, aby zachować właściwą urzędowi godność; a zresztą on powinien być bezstronnym. Obwiniony parobek, zapewne honwed, przyzwyczajony do karności, stanął w żołnierskiej postawie i w milczeniu czeka swej kolei mówienia; ale wzrokiem piorunuje już grupę cygańską i zdaje się mówić, „poczekajcie no, niech mnie co z waszej winy niedobrego spotka, a przyjdzie chwila, że się porachujemy!"

Tak mówiącego obrazu nie łatwo spotkać; żadna z figur nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do swej roli i udziału w dyalogu. Wykończenie szczegółów nadzwyczajną odznacza się prawdą: rysy twarzy, fizyognomie, sprzęty, podłoga, naftowa lampa wisząca u pułapu, wszystko oddane z prostotą i szczerością, tak, że raz widziawszy tę malowaną scenę, możnaby zapomnieć, że to obraz, a nie własne wspomnienie z podróży. Srebrny medal państwowy i nabycie przez Monarchę słusznie artystę nagradzają.

Wdzięczna postać naturalnej wielkości młodej panny o wielkich ciemnych oczach, w różowej atłasowej sukni, pojawia się na pięknym jasnym obrazie Jerzego Vastagha. Portret; twarz ładna, bo młoda; panienka, włożywszy wielki słomiany kapelusz od słońca, siadła w ogrodzie na ławeczce z krąglaków brzozowych. Poza pełna naturalnej gracyi; znać wybornie, że siadła w intencyi dłuższego spoczynku po przechadzce. Lekko oparła się na tylnej poręczy ławki, za którą przełożyła lewe ramię, nie wypuściwszy z rączki wysokiej laseczki wstążkami ukraszonej; prawa ręka opadła na kolana, trzymając lornetkę. Ubranie współczesne, ale biała chusteczka na gorsie z wpuszczonemi końcami za pasek z miękkiej materyi, którego szeroki węzeł suto łączy się z draperyą sukni, przypomina nieco stroje wieku XVIII; spódnica krótka a zupełnie gładka tworzy od kolan wdzięczne prostotą fałdy. Półcień od kapelusza z wielką przezroczystością rozlewa się na górnej części twarzyczki, przebijają się przezeń świecące jak latarnie ogromne oczy wpatrzonej gdzieś w dal panienki; o czem ona myśli, któż zgadnie? na ten raz nie o piesku faworycie, białym, kudłatym, który siadł przy niej, oparłszy główkę na kolanie swej pani. I on też zamyślony, a raczej wpatrzony w przechodnia (to jest w ciebie widzu), gotów nagle zerwać się i szczekaniem przerazić niedyskretnego admiratora. Obraz ten (881), jeżeliby nawet dziś do arcydzieł malarstwa zaliczonym nie był, z postępem lat zyskiwać będzie na wartości, tak jak wszystkie portrety mające w sobie charakterystykę epoki przy ujmującej postaci modelu.

Wręcz przeciwne robi wrażenie portret Liszta przez Munkaczego (Nr 872). Tak delikatne niegdyś rysy wielkiego wirtuoza, nerwowa ruchliwość jego oblicza i inspirowane (nie bez pozy) wejrzenie, wszystko to znikło z wiekiem. Mamy przed sobą ociężałą postać zgrzybiałego starca; jedne tylko może długie na plecach, równo ostrzyżone białe włosy przypominają znany typ Liszta; rysy zgrubiałe, zatłuszczone, usta bez zębów, wyraz twarzy bez śladów dawnego ognia, smutne sprawia wrażenie nieestetycznej ruiny. Czy mistrz naprawdę wyglądał tak w ostatnich latach swojego życia? Wątpię bardzo. Niepodobna jest, aby jego gorąca dusza miała tak zupełnie wraz z ciałem uledz zgrzybieniu! Wolę tę ujemną stronę portretu, przy ciężkiem zresztą malowaniu, przypisać samemu Munkaczemu; on wziął sobie za zadanie ignorowanie wszystkiego, co jest nadprzyrodzone, duchowe, i tego, co się duszą odczuwa. Jakaż różnica z naszym Horowitzem, którego pierwsze portrety miały cechę bardziej może prozaiczną z podobieństwem czysto zewnętrznem, a który coraz bardziej uduchowia się i badawczem okiem zagląda w głąb swojego modelu. Ręce Liszta, z których jedna spoczywa na klawiszach, zręcznie są zaznaczone.

Cesarzowa Elżbieta nabyła szynkową scenę (tak pisze katalog, Nr 855), malowaną przez Revesza. Niewielki, ale dowcipie malowany obrazek. Stary podpiły Słowak, o tęgim białym zadartym wąsie, popisuje się tańcem solo ku wielkiej uciesze młodszych widzów płci obojej. Wyskok ten musiał być wywołany opowiadaniem przy kieliszku o tem: „jak to bywało, kiedyśmy byli młodzi!" Jest tu wiele humoru, malowanie staranne, a służyć może jako węgierski pendent do ulubionych w Austryi Tyrolczyków Defreggera.

Cesarz nabył „Powrót ze żniwa" Ebnera, obraz bardzo wdzięczny, lekko, trochę szkicowo namalowany: wieczór jasny, wesołe towarzystwo żniwiarek i kosiarzy powraca długim szeregiem od roboty; śpiewki, żarty, rozmowa; jedna para próbuje po drodze tańca, skrzętniejsze niewiasty zbierają z ziemi do fartucha napotkane pod nogami kłosy. Rzecz niewielka ani treścią, ani rozmiarem, ale wieje z niej orzeźwiające sielskie powietrze.

Brodszky'ego, widoczek jaru w lesie (Nr 867), dobrze przedstawia grę zieloności i promieni słonecznych, oświecających lasy i perspektywę pagórków.

Na tym obrazie skończyć musimy przegląd wystawy węgierskiej, gdyż niepodobna wyliczać wszystkich scen z życia ludowego, krajobrazów, portretów i t. d., choćby tych nawet, które nabyte zostały przez Monarchę. W głowie się kręci, patrząc na tyle płócien różnych rozmiarów i wartości, a czeka nas jeszcze wielka ilość pięknych obrazów w dalszych salonach wystawy.

K. P.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

św. w kaplicy sykstyńskiej, na której byli pielgrzymi genueńscy, lyońscy i t. d. Po południu przyjmował Papież pielgrzymów genueńskich.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego, Józefa Koczyńskiego, w tym samym charakterze urzędowym z Leżajska do Wiśnicza i zamianował kancelistę przy Namiestnictwie we Lwowie, Antoniego Pilarskiego, kancelistą przy sądzie powiatowym w Gorlicach, a wachmistrza piątej krajowej komendy żandarmeryi, komendanta posterunku w Jaśle, Józefa Dziedzica, kancelistą przy sądzie powiatowym w Leżajsku.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała inżyniera budowli i maszyn salinarnych, Antoniego Müllera, zarządcą górniczym i hutniczym przy zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie.

Rada państwa.

(238-me posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, przyjęto po przemówieniach deputowanych Wenclczka, Zuckra, Vosniaka i Vaszatego tytuł: najwyższy trybunał i przystąpiono do tyt. 3: zarząd sprawiedliwości w krajach koronnych.

Dep. Derschatta wyjaśnia stosunki względem prowadzenia ksiąg gruntowych w Styryi i oświadcza, iż żądania i skargi Słoweńców nie są uzasadnionemi. Rozporządzenie, według którego wpisy mają być dokonywane także w języku słoweńskim, połączone jest z niebezpieczeństwem zasady prawnej już dlatego, że urzędnicy nie znają dobrze języka słoweńskiego, co zresztą przed kilku miesiącami minister sam przyznał. Ministrowi zarzuca mowca, iż jest on wprawdzie dobrym i uprzejmym człowiekiem, ale zbyt ulegającym wpływom większości.

Minister baron Pražak ubolewa, iż sprawy sądowe omawiane bywają z jednostronnego stanowiska. Życzyłby on sobie, aby przy traktowaniu tych kwestyj nie występowano tak szorstko szczególnie jeżeli się porusza sprawy narodowościowe. Zasadą rządu jest we wszystkich sprawach narodowościowych postępować z największą dla wszystkich życzliwością i trzymać się zdania: *In omnibus caritas* (oklaski po prawicy).

Dep. Kindermann obszernie motywuje żądanie podwyższenia sądowo-lekarskich należytości.

Dep. Rozkoszny wnosi zamknięcie dyskusyi, co też przyjęto 99 przeciw 57 głosom.

Dep. Pernerstorfer (jako jeneralny mowca *contra*) omawia galicyjskie stosunki sądownicze, co do których stoi mu do dyspozycyi bardzo bogaty materyał. Najgłówniejsze daty odnoszą się do Galicyi wschodniej, a mianowicie do czasu urzędowania prezydenta sądu wyższego we Lwowie barona Schenka. Liczbę dyurnistów pomnożono wprawdzie, ale ich zasługę miesięczną obniżono na 10—15 złr. Od urzędników wymagano, aby jak najwięcej numerów załatwili, a przy tem naturalnie jakość judykatury padała ofiarą ilości. W postępowaniu o sprawy drobiazgowe w Galicyi wschodniej załatwia jeden sędzia często 50 spraw na dzień, co przynosi krzywdę ludności wiejskiej. Wbrew tradycyjnemu i w mniemaniu całego ludu zakorzenionemu zwyczajowi punkt ciężkości przy wydawaniu wyroków w braku innych dowodów przeniesiono na przysięgę świadkową samychże stron procesujących. Przeciw mylnemu zrozumieniu i stosowaniu ustawy nie pozostawiono stronom żadnego środka prawnego, pozostawiając wszystko „wolnemu przekonaniu sędziego." Przez to stworzono rodzaj uświęconego asylu dla subjektywnej samowoli i ignorancyi! Wyrobił się w praktyce bardzo szybki i wygodny sposób zaprzysięgania strony skarżącej, wskutek czego w Galicyi, kto tylko ma odwagę i giętkie sumienie, znakomite na postępowaniu drobiazgowem robić może interesa. Można fantować bliźnich swoich do woli, byle nie nad 50 złr. Ta „drobiazgowa sprawiedliwość" niweczy ludność galicyjską gorzej, aniżeli lichwa, bo i cóż począć może oskarżony wobec krzywoprzysięstwa skarżącego?

Ale także i w drugiej instancyi zważano głównie na „załatwianie numerów," przyczem wygodnie używa się formułki „z motywów, naprowadzonych przez pierwszego sędziego," dodając czasem jeszcze jakieś „zważywszy dalej..." W Galicyi wyrobiło się przekonanie, że rozstrzygnięcia drugiej instancyi, oparte na formułce „z motywów przez pierwszego sędziego," wydawane bywają przez referentów bez czytania aktów. Sporządzanie przepisanych wyciągów z aktów wyszło zupełnie z używania, a rozstrzygnięcia, w którychby sąd drugiej instancyi starał się zbić wszystkie wywody odwołującej się od wyroku strony, należą do rzadkości.

Mowca przechodzi następnie do omawiania czynności urzędowych najwyższego trybunału, od którego wyroków niema już odwołania. Według ustawy ustanawiany referent trybunału powinien samoistnie i bez żadnego obcego wpływu zbadać akta i zażalenie, wypracować referat i poczynić wnioski, o których rozstrzyga trybunał kasacyjny, po wysłuchaniu jeneralnego prokuratora. Rzecz jednak urządza się tak: Referent wspólnie z jeneralnym prokuratorem, a więc pod jego wpływem wypracowuje referat i pisze wnioski, jeneralny prokurator na referacie pisemnie oświadcza, że na te wnioski się zgadza, a referent z całym tym elaboratem udaje się na niejawne posiedzenie. Tu rozstrzyga się sprawa zazwyczaj według ustnego referatu, bo pisemny jest za obszerny. Tak wygląda w praktyce judykatura najwyższego trybunału, a to nawet w wypadkach, gdzie idzie o honor i społeczną egzystencyę obywateli.

Do powodów złego stanu wymiaru sprawiedliwości w sądach galicyjskich należy też sposób awansowania sędziów. System ten otwiera na oścież drogę karyerowiczom szczególnie, że przy awansach sądowych w pierwszej linii uwzględniani bywają funkcyonaryusze prokuratoryi, do posłuszeństwa wobec swoich przełożonych wręcz wytresowani. W najrzadszych tylko wypadkach z prokuratora staje się bezparcyalny, odpowiedni sędzia, nawyczki prokuratorskie nieopuszczają go nawet wtedy, gdy, co się zwykle dość szybko dzieje— zostaje hofratem. Systematycznie przeładowano wyższe sądy i najwyższy trybunał sędziami z przeszłością prokuratorską i w tem też leży właściwy grunt szeregu bezprawia na polu tak zwanego objektywnego postępowania w sprawach prasowych.

Następnie omawia mowca przebieg upadłości firmy Juliusza Mikolascha we Lwowie, sprawę konkursu do majątku towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie, sprawę konkursu lwowskiej kasy zaliczkowej, tudzież znaną sprawę likwidacyi zakładu kredytowego włościańskiego, dalej porusza kilka wypadków prywatnych i zatrzymuje się dłużej nad sprawą adwokata Dra Jackowskiego, twierdząc, iż wszystko, co przeciw temu człowiekowi zrobiono, jest bezprawiem.

Po przemówieniu Pernerstofera przyjęto tytuł 3 i zarząd sprawiedliwości w krajach koronnych, a następnie po dość krótkiej dyskusyi przyjęto i dalsze tytuły tego etatu i załatwiono w ten sposób cały budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Na wniosek wiceprezydenta hr. Clam-Martinitza uchwalono, aby komisya budżetowa na jednem z najbliższych posiedzeń przedłożyła ustne sprawozdanie o przedłożeniu rządowem względem wsparcia kilku gmin dotkniętych ostatnią powodzią w Galicyi i względem odnoszących się do tej sprawy petycyj.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Ponieważ codziennie rano są bardzo długie posiedzenia Izby, a wieczór posiedzenia komisyj — przeto Koło odbyło podczas posiedzenia Izby dnia 23 maja naradę dla powzięcia postanowień co do głosowania w sprawach, które przyjdą pod uchwałę Izby po ukończeniu rozpraw nad budżetem.

Najprzód przewodniczący Grocholski poddał pod rozprawy wniosek komisyi Izbowej podatkowej względem projektu ustawy o opustach w podatku gruntowym z powodu szkód elementarnych. Członek wspomnionej komisyi p. Chamiec opowiedział krótko dzieje projektu tejże ustawy, którą przez dwa lata przesyłać musiano z Izby do Izby z powodu, iż Izba panów nie zgadzała się z uchwałami Izby poselskiej, rozciągającemi te opusty podatku gruntowego nietylko w razie klęsk przez powódź, pożar i grad zrządzonych, ale także w razie szkód w urodzajach przez mróz, owady, myszy i posuchę. Następnie przedstawiwszy, iż Izba panów zgodziła się wreszcie po części z uchwałami Izby poselskiej, i uchwalona przez nią ustawa daje rządowi prawo czynienia opustów w podatku gruntowym także w razie szkód w urodzajach przez drugi rodzaj klęsk elementarnych, wnosi, aby zgodnie z wnioskiem komisyi Izbowej głosować za ustawą uchwaloną przez Izbę panów, gdyż dłuższe przewlekanie tej sprawy jest szkodliwe dla kraju.

Po krótkich rozprawach, w których zabierali głos pp.: Bartoszewski, Struszkiewicz i Jaworski, Koło uchwaliło jednogłośnie głosować za wnioskiem komisyi. Poczem przewodniczący poddał pod rozprawy umowę zawartą przez rząd z Towarzystwem żeglugi „Lloyd," którą rozstrząsała izbowa komisya gospodarstwa narodowego. Członek tej komisyi p. Chrzanowski opowiedział krótko treść tej umowy, zawartej przez wspólny rząd monarchii z Towarz. żeglugi parowej „Lloyd," o utrzymanie regularnego biegu parowców między Tryestem i Fiume a portami mórz Adryatyckiego, Śródziemnego i Czarnego, oraz regularnego biegu parowców do Indyi, Chin i Brazylii, przewozu poczt, podróżnych i towarów. Umowa ta jest ponowieniem na dalsze lat 10 od 30 czerwca b. r. układu dotychczas istniejącego z pewnemi w nim zmianami korzystnemi dla handlu monarchii i dla wywozu jej płodów, mianowicie z zastrzeżeniem skuteczniejszego niż dotychczas wpływu rządu na ustanowienie taryfy przewozu. Po dalszych jeszcze wyjaśnieniach co do proponowanych w komisyi rezolucyj i co do osnowy samej umowy, która może być albo w całości przyjętą, albo w całości odrzuconą, wniósł, aby Koło głosowało w Izbie zgodnie z wnioskiem całej komisyi za zatwierdzeniem tej umowy i dołączonego do niej protokółu. Koło wniosek ten jednomyślnie uchwaliło.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 24 maja.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Między odczytanemi na początku posiedzenia pismami znajduje się znany już reskrypt Wydziału krajowego, odmawiający szkołom uzupełniającym przemysłowym krakowskim wszelkich zapomóg tak ze strony rządu, jak kraju.

Odczytanym został następujący wniosek r. m. Walerego Rzewuskiego:

„Ciężka klęska powodzi perycdycznie dotyka naszych współobywateli ul. Wolskiej, Garncarskiej oraz tych, którzy się pobudowali przy Rzece Rudawie na Błoniach miejskich. Na kimże leży obowiązek zaradzenia złemu i usunięcia go, jeżeli nie na Radzie miasta Krakowa?

Od czasu zawiązania się Rady miejskiej w roku 1866 bardzo wiele w tym kierunku zrobionem zostało — po zasypaniu bagien na Dajworze i Groblach, które wonią zaraźliwą zatruwały powietrze, utworzyły się obszerne, piękne i zdrowe przestrzenie gruntu — zabudowana bagnista łąka Świętego Sebastyana utworzyła nową dzielnicę miasta, a cóż dopiero powiedzieć o zasypaniu otwartego kanału płynącego exkrementami, jakim było koryto starej Wisły?

Teraz nic nam nie pozostaje jak osuszyć Błonie, a to ocenione w inwentarzu jako pastwisko na 77.210 złr. jakże zyska na wartości, gdy na grunt budowlany zamienionem zostanie? Gdyby nawet i nie to, czyż nie powinniśmy ochronić od ruiny majątkowej kilkudziesięciu obywateli, których realności co pewiem czas zalewami woda niszczy, podmulając fundamenta, zawilgacając mieszkania i obniżając przez to ich wartość, przez co pozbawieni są dochodów od włożonej pracy i kapitałów.

Ażeby się przekonać, w czem główny powód leży, że Błonia są zalewane, dosyć jest popatrzeć na plan sytuacyjny, ten nam wskaże główne powody, a mianowicie:

1) Nagłe zwężenie koryta Wisły pod Zamkiem.
2) Kąt prosty, pod którym Rudawa wpada do Wisły.

Co do 1-go. Koryto Wisły pod Zwierzyńcem i pod Skałką jest prawie dwa razy tak szerokie jak pod Zamkiem, nic też dziwnego, że woda, doszedłszy do tej wąskiej szyi, piętrzyć się musi, a następnie wylewać nad brzegi, zatrzymując zarazem wody z Rudawy płynące.

Przy regulacyi Wisły koryto jej w kilku miejscach przekopami skrócone, podniosło chyżość wody, a tem samem i nawał większy tejże sprowadziło pod zamkiem, ztąd i gwałtowniejsze wylewy, które również i dawniej się powtarzały, nie dopiero od czasu zasypania koryta starej Wisły, jak wielu mylnie twierdzi. Najlepiej tego dowodzi praca Jana Matuli, radcy Namiestnictwa, napisana w sprawie zasypania koryta starej Wisły w r. 1877, gdzie na podstawie 20.900 spostrzeżeń (wyjętych z akt Starostwa, a których budownictwo miejskie nie posiada) jest narysowana tablica, przedstawiająca stan wód Wisły od roku 1813 do 1819 i od 1824 do 1874 r., odniósłszy zaś zwierciadło wody Rudawy po punktu O przy moście podgórskim, objaśni nas dostatecznie, kiedy Błonia były zalanemi. Że chwilowo most pod zamkiem złe powiększył, nie podpada wątpliwości, przy dobrych chęciach jednak da się to usunąć, a wreszcie na długowieczność jego liczyć nie możemy.

Najważniejszem jest, aby brzeg przeciwny Zamkowi o tyle obciąć, aby szerokość koryta Wisły, o ile się da była jednakowa tak pod Zwierzyńcem, Zamkiem i pod Skałką, natenczas woda nie będzie tamowaną i uniknie się wylewów. Już w r. 1886 miało to być wykonanem, kiedy kolej obwodowa była budowaną, a Rada miasta na ten cel przeznaczyła 4000 złr. Dlaczego wykonanie tego nie przyszło do skutku, nie wiem, lecz to wiem, że sprawa ta jest piekącą dla naszego miasta, a tem łatwiejszą do wykonania obecnie, im brzeg przeciwny jest mało zabudowanym w tym punkcie, a więc i koszta wywłaszczenia mniejsze.

Zaniedbując tę sprawę obecnie, która załatwioną wcześniej lub później być musi, możemy spowodować rozwiązanie jej na innej drodze, bolesnej sercu każdego Polaka, t. j. że Wisła, przed wiekami poślubiona Wawelowi, oderwanąby od niego została, przez nadanie jej innego kierunku, jakiby jej finanse wskazały.

Co do 2go. Wiadomą rzeczą jest, że woda wpadająca pod kątem ostrym łatwiej jest zabieraną, aniżeli kiedy wpada pod kątem prostym, jak obecnie z koryta Rudawy do Wisły.

Kiedy wody Wisły są spiętrzone, nietylko nie zabierają wody z Rudawy, ale jej wpływ zupełnie tamują — przez co ta, nie mogąc wypłynąć, rozlewa się po Błoniach. Zmiana więc koryta Rudawy jest konieczną, a przy obecnem regulowaniu go przez wojskowość łatwiejsza, jeżeli dzieło ma być uzupełnione, t. j. jeżeli Błonie ma być osuszone, a teraźniejsze rozległe pastwisko 116 morgów mające, niosące tylko miastu 5 602 złr., zamienione na piękną dzielnicę miasta, o najświeższym, bo zachodnim przypływie powietrza, a przedewszystkiem jeżeli chcemy dopełnić świętego, a ciążącego na nas obowiązku ochrony już istniejących realności naszych współobywateli, którzy nas błagają o to zbiorowemi prośbami od lat paru, a co im się z prawa i słuszności od nas należy. Dlatego wnoszę:

Rada miasta uchwali:

1) Wzywa się budownictwo miejskie, aby po porozumieniu się z właściwemi władzami, przedstawiło plan osuszenia Błoń, wraz z kosztorysem sekcyi ekonomicznej, najdalej do 1go września 1888 roku, a po uznaniu go przez też za odpowiedni, pełnej Radzie do zatwierdzenia.

2) Poleca się archiwum budownictwa miejskiego zachowanie broszury, napisanej przez Jana Matulę, c. k. starszego inżyniera, w roku 1887, jako materyału do historyi naszego miasta w sprawie zasypania koryta starej Wisły, opatrzonej czteroma litografowanemi tablicami rzecz objaśniającemi, wydanej staraniem i nakładem radcy miejskiego Walerego Rzewuskiego, przez tegoż na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta złożonej.

W Krakowie dnia 24 maja 1888 roku.

Walery Rzewuski r. m."

Po przemówieniu r. m. Chęcińskiego, Rada stosownie do życzenia wnioskodawcy odsyła wniosek do sekcyi ekonomicznej. — R. m. Rzewuski złożył wspomnianą we wniosku broszurę do rąk Prezydenta miasta.

Radca Magistratu p. Zawiłowski w imieniu sekcyi skarbowej uzasadnia wniosek wymagający bezzwłocznego załatwienia, a brzmiący, jak następuje: 1) Wyznaczony przez Radę miasta kredyt 3.000 złr. na sprawienie ram dla obrazu „Kościuszko po zwycięstwie Racławickiem" Matejki, pokryty będzie z tyt. 42 budżetu (nadzwyczajne wydatki); 2) na pokrycie niedoboru w tym tytule, który to niedobór wynosi 9.956 złr., przenosi się resztę kasową z roku 1887 w okrągłej sumie 10 tysięcy złr.; 3) sprawieniem ram zajmie się sekcya ekonomiczna wspólnie z komitetem Muzeum Narodowego. — Przyjęto bez rozpraw.

Naczelnik Wydziału ekonomicznego, p. Umiński, w imieniu sekcyi ekonomicznej, zawiadamia Radę, iż przyszło już do porozumienia między gminą a władzą wojskową o spisanie kontraktu co do nabycia na rzecz gminy ujeżdżalni pod Kapucynami. Mowca wnosi, by do podpisania kontraktu Rada upoważniła prezydenta miasta, wiceprezydenta p. Friedleina i r. m. Dra Hajdukiewicza. — Uznano nagłość wniosku i uchwalono takowy bez rozpraw.

Wiceprezypent Friedlein w imieniu sekcyi ekonomicznej wnosi, aby Rada zechciała wziąć zaraz pod rozwagę sprawę przerobienia dachów na Sukiennicach i zatwierdzenia ofert na potrzebne roboty, które to roboty przed porą dżdżystą wykonane być muszą. Z powodu tak wyjątkowego stanu rzeczy, mowca uzasadnia, dlaczego sekcya nie mogła się trzymać drogi uchwalonej przez Radę i nie przedłożyła wniosku drukowanego. Mowca prosi, aby Rada uwolniła tym razem sekcyą dla wskazanego pośpiechu od przedłożenia drukowanego wniosku i bezzwłocznie do rozpraw nad tą sprawą przystąpiła. — Rada uznaje nagłość wniosku stosownie do przemówienia p. wiceprezydenta Friedleina.

Wskutek tego dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski przedkłada do uchwały następujące wnioski: Rada miasta zatwierdza ofertę p. Grabowskiego na budowę dachu nad terasem Sukiennic (z wyjątkiem robót blacharskich), obliczoną na kwotę 11.172 złr. 82 cent.; 2) zatwierdza ofertę Kräutlera na pokrycie blachą terasu Sukiennic za kwotę 9.047 złr. 4 cent.; 3) na pokrycie wydatków z tytułu tej budowy udziela się kredyt do wysokości 22.000 złr. z funduszu budowy Sukiennic pokryć się mający i upoważnia się sekcyę ekonomiczną do zarządzenia potrzebnych robót oraz do zawarcia kontraktów.

W rozprawie nad wnioskami wziął udział r. m. Dr Warschauer i żądał zapisania w protokóle, że on dawno już wytykał wadliwą budowę terasów, kaloryferów i t. d. — Po tem przemówieniu Rada wnioski uchwaliła.

Z porządku dziennego przyszły pod obrady następujące wnioski:

1) Wniosek komitetu Muzeum techniczno-przemysłowego, umotywowany przez r. m. Bandrowskiego: „Na wypadek przyłączenia przez Rząd szkoły rysunkowej dla artystycznego przemysłu do szkoły przemysłowej wyższej w Krakowie, odstępuje gmina miasta Krakowa wszystkie sprzęty, zbiory naukowe, modele, t. j. cały inwentarz szkoły dla artystycznego przemysłu tejże szkole przemysłowej wyższej, oraz obowiązuje się na rzecz tej szkoły dawać subwencyę roczną w kwocie 3000 złr." — Uchwalono.

2) Wniosek komitetu Muzeum techniczno-przemysłowego, przedstawiony również przez r. m. Bandrowskiego: „Czynności dotychczasowego Muzeum techniczno-przemysłowego przydziela się do komisyi przemysłowej, a członkowie tegoż komitetu wstępują do komisyi przemysłowej." — Uchwalono.

3) Wniosek sekcyi szkolnej, uzasadniony przez radcę Magistratu p. Turnaua: „Poleca się Magistratowi, aby wezwał Radę szkolną okręgową, iżby do szkół ludowych krakowskich przyjmowano tylko dzieci rodziców do Krakowa przynależnych, w Krakowie zamieszkałych, lub stale w Krakowie zatrudnionych."

Wniosek ten wywołał obszerniejszą rozprawę. R. m. prof. Dr Domański wskazuje, iż terytoryum miasta nie zgadza się z obrębem akcyzowym, a w obrębie tym leżą niektóre inne gminy częściowo, niektóre zaś, jak Grzegórzki, w całości. Mieszkańcy objęci obrębem akcyzowym przyczyniają się do dochodów miasta, niesłusznem zatem byłoby wykluczenie ich dzieci ze szkół tutejszych, dlatego mowca czyni dodatek do wniosku, aby dzieci z gmin w obrębie akcyzowym Krakowa leżących do szkół miejskich dopuszczać. Wiceprezydent Friedlein wyjaśnia, iż gmina Grzegórzki przyczynia ciężarów miastu, a obowiązaną jest do wybudowania własnej szkoły. — R. m. Gwiazdomorski wykazuje, iż według stylizacyi wniosku nie mogłyby przybywać do Krakowa na naukę dzieci rodziców z prowincyi, dzieci tu przez cały rok szkolny mieszkające; by temu zapobiedz, mowca wskazuje konieczność innej stylizacyi. — Referent radca Turnau daje wyjaśnienia, poczem r. m. Gwiazdomorski stawia dodatek do wniosku tej treści, iż do szkół ludowych przyjmowane być mogą także dzieci stale w Krakowie w celu kształcenia umieszczone.— R. m. Dr Pieniążek wnosi, aby sprawę odesłać do ponownego rozpatrzenia sekcyi szkolnej.— Po przemówieniach dalszych wiceprezydenta Friedleina, prof. Dra Domańskiego, Dra Warschauera, Birnbauma, Dra Styczuia, Dra Weigla i Chęcińskiego oraz referenta radcy Turnaua, przyjęto wniosek r. m. Dra Pieniążka, t. j. odesłano sprawę do ponownego rozpatrzenia sekcyi szkolnej z uwzględnieniem poczynionych przez Radę uwag.

4) Wniosek sekcyi szkolnej, przedłożonej przez referenta Dra Bandrowskiego: „Rada miasta uznaje wniosek r. m. Dra Kohna, żądający podniesienia opłaty w kursach dopełniających na 20 złr., za przedwczesny i dlatego na razie przechodzi nad nim do porządku dziennego." Uchwalono.

5) Wniosek sekcyi dobroczynnej, umotywowany przez naczelnika Wydziału p. Poledniaka: „Nad prośbą p. Władysława Bruśnickiego, właściciela łazienek, o subwencyę na odbudowanie łazienek, w styczniu br. w czasie puszczenia lodów na Wiśle uszkodzonych, przechodzi się do porządku dziennego."— Za udzieleniem subwencyi w kwocie 200 złr. przemawia r. m. Rzewuski, a wniosek ten popiera wiceprezydent p. Friedlein i Dr Warschauer.— R. m. Wentzl wnosi udzielenie subwencyi w kwocie 500 złr., r. m. Feintuch w kwocie 300 złr. Za udzieleniem subwencyi przemawia r. m. Dr Styczeń. — Ostatecznie Rada uchwala udzielenie subwencyi w kwocie 300 złr.

6) Na wniosek naczelnika Wydziału V, p. Poledniaka, uczyniony w imieniu sekcyi, przyjęto do gminy: 1) p. Stanisława Jezierskiego za opłatą taksy 50 złr., 2) Dra Ludwika Grossego za opłatą taksy 25 złr. i 3) Stanisława Hyżyckiego za opłatą taksy 25 złr. Nie uwzględniła Rada wniosku r. m. prof. Dra Kasparka, aby p. Drowi Grossemu zniżyć taksę do 10 złr.; r. m. Dr Weigel zaś wyraził ubolewanie, iż p. Jezierski, urzędnik kolejowy, tak wysoką obłożony został taksą.

7) Wniosek sekcyi skarbowej, przedłożony przez radcę Magistratu p. Zawiłowskiego: „Kwotę 15.736 złr. 79 c., przypadającą od gminy miasta Krakowa krajowemu funduszowi szkolnemu tytułem zwrotu prestacyi za lata 1883 do 1885, należy w pięciu ratach pokryć z tytułu 43 budżetu i w tym celu wstawia się na pierwszą ratę sumę 3,030 złr. do wskazanego działu budżetu." — Uchwalono.

8) Wniosek sekcyi skarbowej (referent radca Mag. p. Zawiłowski): „Sale w budynku poszpitalnym św. Ducha, w których obecnie pomieszczone są dwie szkoły ludowe, gmina miasta Krakowa w razie wojny odstępuje bezpłatnie krakowskiej filii krajowego stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża na szpital etapowy, pod warunkiem, że filia Czerwonego Krzyża wyjedna sobie sama u władz wojskowych uwolnienie tych ubikacyj zpod zajęcia na cele wojskowe." — Uchwalono.

9) Wniosek sekcyi prawniczej, uzasadniony przez r. m. Dra Pieniążka: „Nie przyjmuje się oświadczenia p. Edwarda Radlera, ojca i opiekuna małoletniej Heleny Radlerównej, aby legat 4000 złr., ciążący na realności miejskiej l. 141 dz. I na rzecz tejże, pozostał nadal na hipotece tejże realności na tak długo, jak długoby on nie uznał za stosowne kapitał ten wypowiedzieć sześć miesięcy naprzód, lecz przeciwnie postanawia się takowy spłacić na rzecz małoletniej Heleny Radlerównej do depozytu sądowego i wyjednać ekstabulacyę onegoż ze stanu biernego realności l. 141 dz. I. Zapłata tegoż legatu nastąpi w myśl uchwały Sekcyi skarbowej z funduszu zakładowego gminnego." — Uchwalono.

10) Wniosek sekcyi prawniczej przedłożony przez r. m. Dra Weigla: „1) Radzie miasta będą przedstawiane propozycye na wakujące posady Magistratu ze strony p. Prezydenta miasta lub Magistratu bez rozpisania konkursu. 2) O każdej wakującej posadzie zawiadomi p. Prezydent okólnikiem urzędników Magistratu z tem, że wolno im kompetować o wakującą posadę." — Przyjęto wniosek po poparciu go przez r. m. Kwiatkowskiego Jana.

11) Wniosek sekcyi ekonomicznej, uzasadniony przez sprawozdawcę naczelnika Wydziału p. Umińskiego: „Zezwala się na ekstabulacyę ze stanu biernego realn. pod L. 34/35 Dz. IV ul. Kopernika w Krakowie prawa zastawu dla kosztów sądowych w kwocie 174 złr. 23 c. na rzecz gminy m. Krakowa zaintabulowanych. Do podpisania deklaracyi upoważnia się p. Prezydenta miasta, oraz pp. wiceprezydenta Friedleina i Dra Hajdukiewicza Jana."

Po uchwaleniu tego wniosku zamknął Prezydent posiedzenie.

Rozmaitości Polityczne.

Rzym 21 maja. W encyklice, wystosowanej z powodu zniesienia niewolnictwa w Brazylii do episkopatu brazylijskiego *(In plurimis)* powiedział Papież, że żaden z darów, jakie otrzymał od czasu wstąpienia swego na Stolicę św., nie był mu milszy nad zniesienie niewoli w Brazylii, jak to już w styczniu roku bieżącego oświadczył do brazylijskiego posła. Papież uznaje poniesione w tym kierunku przez cesarza i rejentkę starania, i rozwodzi się następnie nad całą chrześciańską nauką o niewoli i wolności, zaznaczając, jak wskutek grzechu pierworodnego poniżył się ród ludzki, i że u wszystkich, nawet cywilizowanych ludów, jak u Greków i Rzymian, istniało ustawodawstwo, mocą którego część ludzkości była rzeczą podległą własności i kaprysowi pana. Od samego początku swego chrześciaństwo proklamowało równość wszystkich ludzi, zalecając zarazem poddanie się, aby nie wywołać ogólnego przewrotu. Papież przypomniał dalej, co jego poprzednicy uczynili na rzecz niewolników, — począwszy od Hadryana I, który im pozwolił żenić się; Piusa II i Leona X, którzy wpływali na Hiszpanią i Portugalią celem zniesienia handlu murzynami; od Piusa VII, który poruszył tę sprawę na kongresie wiedeńskim, aż do Grzegorza XVI, który potępił handlarzy niewolników. Papież zaleca wreszcie brazylijskim biskupom, aby popierali rządy cesarza.

Petersburg 23 maja. (Ustawa o ochronie lasów. Gołowacki. Krzyżanowski).

Ogłoszono ustawę o ochronie lasów. Ustawa rozciąga się na wszystkie lasy skarbowe, koronne, stanowiące własność różnych instytucyj, towarzystw i osób prywatnych. Ustanowione zostały środki ochraniające lasy od wyniszczania i zachęcające do prowadzenia gospodarstw leśnych. Lasy, których zachowanie w całości potrzebne jest dla celów państwowych lub dla dobra publicznego, podlegają specyalnym przepisom i nazywają się „bronionemi" *(zaszczytnyje)*. Jako lasy „bronione," uważane będą lasy i zarośla, powstrzymujące piaski lotne, broniące miasta, wsie lub drogi od zasypania, chroniące brzegi rzek, przeszkadzające obrywaniu się skał. Cięcie takich lasów, karczowanie i urządzanie w nich pastwisk zostaje wzbronionem, jeżeli zostanie uznanem za szkodliwe.— Natomiast, jeśli potrzebne będą wydatki na utrzymanie powyżej wymienionych lasów, a właściciele ich nie zgodzą się przyjąć owych wydatków na siebie, tedy ministeryum dóbr państwa ma prawo nabyć lasy na rzecz skarbu według przepisów i taksy, stosowanych do nieruchomości, przechodzących na własność skarbu, z prawem odkupu w ciągu lat 10ciu.

W lasach, nieulegających przymusowej ochronie, przeznaczanie powierzchni leśnych na inne cele może być dozwolone tylko wtedy, kiedy tego wymaga urządzenie winnic, plantacyj i czasowych użytków, z warunkiem sztucznego zalesienia; dalej w razie potrzeby zaokrąglenia działów leśnych, przeprowadzenia dróg, wznoszenia budynków, przy rozdziale majątku, przy usuwaniu tak zwanej szachownicy, z warunkiem zalesienia innych części majątku.

Wzbronionem jest prowadzenie cięcia, wyniszczającego las, urządzanie pastwisk w porębach i w lesie, mających mniej niż 25 lat. Lasy podlegające ochronie przymusowej uwolnione są od podatków państwowych i gminnych, podobnie jak i przestrzenie sztucznie zalesione na przeciąg 30 lat.

Wileński Wiestnik donosi, iż w d. 18-tym b. m. odbył się pogrzeb zmarłego w Wilnie Jakóba, syna Teodora Gołowackiego. Nad grobem zmarłego przemawiał były redaktor lwowskiego *Słowa*, obecnie przeniesiony do Wilna, p. Płoszczański, a p. Liwczak złożył na trumnie wieniec z napisem: „Nowemu Łomonosowowi, Ruś Czerwona." Na pogrzebie obecni byli pomiędzy innymi: jenerał-gubernator, główny naczelnik wojsk, oraz naczelnicy wszystkich władz, z wyjątkiem sądów.

Dzienniki petersburgskie kreślą wspomnienie pośmiertne o zmarłym w dobrach swoich w pow. krzemieńczuckim dymisyonowanym jenerale artyleryi, Mikołaju Krzyżanowskim. Zmarły był naczelnikiem sztabu artyleryi w Krymie do r. 1856, następnie naczelnikiem akademii artyleryjskiej do r. 1861, naczelnikiem sztabu głównego armii Iej, wreszcie wojennym jenerał-gubernatorem warszawskim i przez krótki czas w roku 1862 p. o. namiestnika Królestwa Polskiego. Przeniesiony na jenerał-gubernatorstwo w Orenburgu, kierował wyprawami do Kokanu i Buchary aż do przyjazdu do Taszkentu jenerała Kaufmana.

Belgrad 21 maja. *(Corresp. de l' Est.)* Wbrew pogłoskom o rzekomo istniejących między Bułgaryą a Serbią rokowaniach względem zawarcia konwencyi wojskowej, zostałem upoważniony do stanowczego zaprzeczenia tym pogłoskom. Przyjazne stosunki istnieją między obu państwami, a usiłowaniem obu rządów jest wzmocnić takowe, ale o konwencyi wojskowej nie było nigdy mowy i mowy być nie może. Również doniesienie prasy zagranicznej, jakoby odroczona obecnie skupczyna miała być zupełnie rozwiązaną i nowe wybory rozpisane jeszcze przed lipcem, jest zupełnie zmyślone. Rząd niema żadnego powodu do rozwiązania skupczyny przed jesienią. Gdyby nadzwyczajny wypadek spowodował konieczność zwołania ciała ustawodawczego, w takim razie zostanie po prostu zwołaną odroczona radykalna skupczyna.

W tutejszem ciele dyplomatycznem mają zajść w jesieni znaczne zmiany. W miejsce rosyjskiego posła p. Persiani, ma przyjść do Belgradu p. Bakunin, a w miejsce p. Hengelmüllera p. Rosty. Mówią również, iż p. Millet zostanie przeniesiony do Aten. Niemiecki konsul hr. Bray, który jest

nietylko *persona gratissima* na dworze serbskim, ale jest także ulubieńcem wszystkich zagranicznych kolonij w Belgradzie, ma pozostać na swem stanowisku.

Lizbona 17 maja. *(Polit. Corresp.)*. Obie Izby uchwaliły świeżo cło na zboże zagraniczne w wysokości 11 franków za 100 kilogramów, a na mąkę podniesiono cło na 16·50 franków za 100 kilogramów. Projekt budżetu na r. 1888 — 1889 zamyka się deficytem, wynoszącym około miliona franków.

Zawarty między Portugalią a Chinami traktat w sprawie Makao został już ratyfikowany i w najbliższym czasie wejdzie w życie.

Kolonie Natal i Cap, tudzież rzeczpospolita Oranje, zamierzają związać się w południowej Afryce w unię cłową celem podkopania handlu portugalskiego w Lourenco-Marquer.

Otwarcie przemysłowej wystawy w Lizbonie ma wkrótce nastąpić.

Konstantynopol 23 maja. Grecki konsul Panourias powraca dziś na swą posadę do Monastyru. Vali tego miasta donosi telegraficznie Porcie, iż w Macedonii zachodniej panuje zupełny spokój i porządek.

Jutro podjęte zostaną znowu rokowania względem zawarcia turecko-bułgarskiej konwencyi pocztowej i kolejowej.

Hr. Strogonow, książę i księżna Czerbatow, przybyli tu na swoim jachcie.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Belgradu: Szerzone z Buda-Pesztu wieści, jakoby królowi Milanowi zagrażało niebezpieczeństwo zamachu w czasie jego podróży przez Węgry, są zupełnie bezpodstawnemi. Rząd węgierski nie poczynił też żadnych środków ostrożności, większych nad te, jakie w czasie przejazdu obcych monarchów zawsze czynić się zwykły.

Z Rzymu: Od korespondenta naszego watykańskiego dowiadujemy się, że podana przez *N. Fr. Presse* wiadomość, jakoby Dominikanie rosyjscy uzyskali od jenerała swego w Rzymie pozwolenie odbywania nabożeństwa swego w języku rosyjskim, nie była niczem więcej, jak bajką zmyśloną.

Z Aten: Z notablów greckich, aresztowanych przez Turków w Monasterze, Kastoryi i Klissurze, wypuszczono dotąd małą tylko liczbę. Wspominanego kilkakrotnie po dziennikach Picheona stawiono przed sąd wojenny, jako poddanego tureckiego, chociaż rząd grecki udowadniał, że od dawnych lat regestra, prowadzone w konsulacie zamieszczały go, jako poddanego greckiego.

Królowa Olga wyjechała do Rosyi, ma ona stanąć d. 27 b. m. w Odesie, zkąd uda się w towarzystwie matki swej w. księżny Aleksandry Józefówny do Petersburga.

Z Londynu: Popłoch o stan armii i marynarki angielskiej, jak nagle powstał, tak się znów nagle uśmierza. Nikt nie zapoznaje, że flota angielska nie postąpiła od pewnego czasu naprzód, i nie jest dziś już tak zabijająco wyższą od wszystkich innych, chociaż i dziś flota żadnego państwa zrównaćby jej nie mogła. Słabą jest wprawdzie siła lądowa, która ma bronić brzegów angielskich, ale Anglia od wieków spuszczała się i pod tym względem przeważnie na obronę przez flotę, która na przypadek wojny znacznie może być pomnożoną parowcami żelaznemi, utrzymującemi komunikacyę z Ameryką i Indyami, a urządzonemi tak, że łatwo w znaczeniu okrętów wojennych uzbrojonemi być mogą, co tem łatwiej nastąpi, że staraniem lorda Salisbury przygotowano już w tym celu dostatek armat i amunicyi, a fabryki Armstronga i Withwortha dotąd dzień i noc są czynne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja.

— **Majówka akademicka.** Program majówki akademickiej jest następujący: W niedzielę o godzinie 9 minut 35 rano nastąpi odjazd z dworca kolei północnej, osobnym odpowiednio udekorowanym pociągiem, który stanie w Rudawie o godzinie 10 minut 5. Tu wsiądą uczestnicy na podwody i pojadą przez wsie: Rudawę, Pisary i Dubie cienistą drogą do pstrągarni w „Rózinie,“ gdzie o godzinie 10 minut 30 przybędą. Uczestnicy rozlokują się w lasku nad stawami, gdzie przygotowane będą ławki i stoły i znajdować się będą restauracya i cukiernia, które po cenach, przez komitet ułożonych i na cennikach wypisanych, sprzedawać są obowiązane. O godz. 11 wyruszą wszyscy na spacer lasem do groty i granicy rosyjskiej, leżącej na wysokiej górze, zkąd malowniczy roztacza się widok na Kraków i okolice. O godz. 12 znajdą się uczestnicy napowrót w Rózinie, gdzie odbędzie się karmienie pstrągów. Po godzinnym spoczynku, który urozmaicać będzie koncert muzyki wojskowej, rozpoczną się zabawy, mianowicie w lasku na odpowiednio urządzonej łączce tańce, na stawie pływanie łódkami, w lesie strzelanie do celu i rzucanie piłką o nagrody. O godzinie 5 udadzą się wszyscy z muzyką na łąkę za lasem, gdzie odbędą się zabawy ludowe, mianowicie bieganie w workach do mety, chodzenie po ruchomej belce, łapanie kogutów i t. d., przyczem chór szkolny z Rudawy odśpiewa ze szczytu przyległej skały pieśni narodowe. Poczem na łące odbędą się wspólne gry towarzyskie, które urozmaicać będzie koncert orkiestry i chóru akademickiego. O godz. 7 powrócą znów uczestnicy do Rózina, gdzie odbywać się będą dalej tańce na łączce i w sali. Ze zmierzchem nastąpi wspaniałe oświetlenie lasu, groty i wzgórz okolicznych, wśród czego odśpiewa na stawie chór akademicki utwory polskie i ruskie. Na zakończenie spalone zostaną ognie sztuczne wodne i powietrzne. O godz. 9 minut 50 powrót tą sama drogą do Rudawy, a ztąd uiluminowanym pociągiem powrót do Krakowa o godz. 10 minut 22. Każdy numer zapowiedzą strzały armatnie.

Biletów dostać można jutro jeszcze t. j. w sobotę w *Collegium iuridicum* od godz. 10—3 po południu, poczem lista zamkniętą zostanie ze względu na konieczność zamówienia naprzód podwód i wagonów kolejowych. Zwraca się uwagę osób, chcących wziąć udział, że odjazd i przyjazd nastąpi osobnym pociągiem, na który bilety wydawane będą tylko za zwrotem kuponu, wydanego przez komitet. Również osoby, które mają zamiar dopiero po południu przybyć, winny zaopatrzyć się w karty uczestnictwa z kuponem, gdyż jedynie za te kupony wydawane będą na kolei bilety, ważne napowrót osobnym pociągiem, co tem jest ważniejszem, że jedynie ten osobny pociąg stanie w Rudawie, gdyż nocny zwykły pociąg tamże nie staje, więc niezaopatrzeni w bilety musieliby nocować na miejscu. Komitet uprasza zarazem osoby, mające zamiar jechać po południu, o zawiadomienie o tem przy kupowaniu kart uczestnictwa, a to w celu zamówienia odpowiedniej ilości podwód.

Z komitetu majówki akademickiej.

— **Sprostowanie.** W wczorajszym numerze *Czasu*, w liście do Redakcyi, w miejsce błędnie wydrukowanego podpisu T. Nieczuja Zamięcki — winno być T. Nieczuja-Ziemięcki.

— **Park krakowski.** W sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się w parku krakowskim koncert muzyki 20 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Maleczka z programem, zapowiedzianym na 23 t. m.; zaś w niedzielę dnia 27 b. m. koncert muzyki 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Zerownickiego.

— **W Parku krakowskim** projektowany jest w roku bieżącym cały szereg zabaw na różne piękne i dobroczynne cele. Dowiadujemy się, że d. 3 czerwca b. r. odbędzie się w tym Parku koncert wraz z tombolą na dochód ubogich chorych, zostających pod opieką Sióstr Miłosierdzia. Zabawa ta będzie prawdziwą nowością dla Krakowian, a należy do tego rodzaju zabaw, które zawsze mają powodzenie. Oprócz tomboli urządzone będą jeszcze inne niespodzianki dla publiczności. Że zabawa ta będzie jedną z najwięcej urozmaiconych, sądzimy dlatego, iż zajmują się jej urządzeniem osobistości, dające wszelkie po temu gwarancye.

— **Z Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.** Dyrekcya Towarzystwa rozesłała okólnik do wielu znanych artystów z prośbą o nadesłanie obrazów. — Krok ten Dyrekcyi zapewnić może Wystawie nietylko nadejście nowych dzieł, które ożywią Wystawę w czasie przejazdu przez Kraków wielu osób do miejsc kąpielowych, ale nadto zapewni samym artystom możność pozbycia obrazów podczas zakupna przez Dyrekcyę Towarzystwa dzieł sztuki do rozlosowania między akcyonaryuszy. Na ten ostatni wzgląd kładzie okólnik należyty nacisk. Okólnik ten brzmi w całej osnowie: „Jednem z głównych zobowiązań Towarzystwa względem Akcyonaryuszów jest rozpowszechnianie celniejszych prac Artystów, które zakupywane cztery razy do roku, są rozlosowywane pomiędzy tychże. Fundusz na taki zakup bywa dość znaczny, jak to drukiem ogłaszane sprawozdania wykazują. — Wszakże zdarza się i to niestety bardzo często, iż Dyrekcya przystępując do wyboru, znajduje się w konieczności zakupywania obrazków nieledwie miernej wartości, a to z powodu nielicznych rzeczywistej wartości prac Artystów na Wystawie, przez co stowarzyszonych niezadawalnia, a sama oddala się od wytkniętego sobie zadania. Dla zaradzenia tej niedogodności uprzejmie zapraszamy Wgo Pana, którego prace zyskały w świecie artystycznym zasłużone uznanie, o nadsyłanie takowych na naszą Wystawę — w zamian dołożymy starań, iżby takowe bądź przez miłośników sztuki, bądź też przez Towarzystwo nabyte zostały, a to w miarę środków, jakiemi rozporządzać będzie i względnie do naznaczonej ceny. Najbliższe zakupno odbędzie się w początku lipca b. r. W końcu objaśniamy, iż koszta przesyłki zwykłą drogą, t. j. towarowemi pociągami, Towarzystwo ponosi z własnych funduszów, które winny być adresowane do „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (Sukiennice).“

— **Nowy rozkład jazdy.** Jak już donieśliśmy, na kolei Karola Ludwika zostanie zaprowadzony z dniem 1 czerwca b. r. nowy rozkład jazdy dla pociągów osobowych. Według tego rozkładu odchodzić będą z Krakowa: do Lwowa o godz. 6 min. 15 rano pociąg mieszany; o godz. 7 min. 59 rano pociąg kuryerski; o godz. 10 min. 46 przed południem pociąg osobowy; o godz. 10 min. 43 wieczór pociąg osobowy. Do Wieliczki: o godz. 11 min. 15 rano pociąg mieszany. Do Wiednia: o godz. 5 min. 37 rano pociąg osobowy; o godz. 6 min. 55 rano pociąg kuryerski; o godz. 9 min. 20 przed południem pociąg osobowy; o godz. 3 po południu pociąg osobowy; o godz. 9 min. 37 wieczór pociąg kuryerski. Do Prus: o god. 5 min. 37 rano pociąg osobowy; o godz. 6 min. 55 rano pociąg kuryerski; o godz. 9 min. 20 przed południem pociąg osobowy. Do Warszawy: o godz. 5 min. 37 rano pociąg osobowy; o godzinie 9 min. 20 przed południem pociąg osobowy i o. godz. 6 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

— **O chorobie O. Jackowskiego** nadeszły dziś z Karlsbadu pomyślne wiadomości. Niebezpieczeństwo stanowczo minęło.

— **W sprawie Zakopanego.** Z kompetentnej strony zapewniają nas, że wiadomość, jakoby sąd najwyższy w Wiedniu zatwierdził licytacyę Zakopanego, jest zupełnie mylną, gdyż sąd najwyższy wcale tej kwestyi nie badał, pozostawiając ją zarówno, jak sąd apelacyjny w Krakowie, decyzyi sądu obwodowego w Nowym Sączu, ten sąd zaś jeszcze dotychczas wcale żadnej pod tym względem nie mógł wydać i nie wydał decyzyi.

— **P. Stefan Niementowski** został habilitowany w lwowskiej szkole politechnicznej jako docent prywatny chemii związków aromatycznych.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Roztoka, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wołowice** 24 maja. W dniu 23 b. m. między godziną 2—3 po południu zamordował Józef Prochownik, dzierżawca Wołowic, z synami Piotrem i Janem, przysięgłego gajowego Józefa Hajto, który miał oddany nadzór nad polami i lasem folwarku wołowickiego PP. Norbertanek ze Zwierzyńca. Napadniętemu, po zarzuceniu go kamieniami, wyrwali z rąk strzelbę, którą na jego głowie i ciele zupełnie połamali. Józef Prochownik, jako główny zbrodniarz, powalonemu gajowemu wskoczył nogami na piersi i deptał po nim tak, iż w kilka godzin, zbroczony krwią, życie zakończył. Dotychczas przyaresztowano syna Piotra, ojciec zaś z synem Janem umknął do Podgórza, czujny jednak i energiczny komendant żandarmeryi z Liszek, który w przeciągu godziny stanął na miejscu zbrodni, pochwycił i głównego zbrodniarza Józefa Prochownika i jego syna Jana i odstawił w ręce sprawiedliwości.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 26go: Przedostatni gościnny występ p. J. Tatarkiewicza, art. i dyr. teatrów warszawskich. Na ogólne żądanie: *Mąż z grzeczności*, komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego. P. Tatarkiewicz wystąpi w roli tytułowej.

W niedzielę 27go: Szósty i ostatni gościnny występ p. J. Tatarkiewicza, art. i dyr. teatrów warsz.: *Sprzymierzeńcy*, komedya w 3 aktach, z franc. Pawła Moreau, z udziałem p. Hoffmannowej. P. Tatarkiewicz wystąpi w roli Ernesta de Maure.

— Dnia 24go maja pochmurno, po południu chwilowy deszcz; term. od 9·2 doszedł do 16·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 740·8 millim., term. 13·0 C. — Wiatr południowo-zachodni.

— W sobotę d. 26go maja: *Suchedni*, ś. Filipa Nereusza.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Wczorajszy czwarty występ p. Tatarkiewicza w *Wielkim człowieku do małych interesów* zapełnił cały teatr od dołu do góry w ten sposób, że wiele osób odchodziło od kasy, nie mogąc już dostać biletów. P. Tatarkiewicz, który sobie szturmem zdobył sympatyę naszej publiczności, był znów wczoraj w roli Dolskiego przedmiotem ogólnego zachwytu, oklaskiwany i wywoływany do nieskończoności.

W sobotę wystąpi znakomity artysta warszawski po raz przedostatni, a to na powszechne żądanie po raz drugi w *Mężu z grzeczności* w roli tytułowej. Na sobotni występ p. Tatarkiewicza już dzisiaj większa część biletów rozebrana, wybiera się bowiem na to przedstawienie wiele osób.

W niedzielę ostatni występ p. Tatarkiewicza w *Sprzymierzeńcach*. W komedyi tej bierze także udział p. Hoffmannowa. Jeszcze tylko trzy przedstawienia odbędą się w naszym teatrze.

Gospodarstwo handel i przemysł.

C. k. austr. koleje państwowe.

Bezpośrednia komunikacya osobowa między stacyami c. k. austr. kolei państwowych a stacyami c. k. uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda. Dodatek II do taryfy.

Od 1 czerwca 1888 r. obowiązywać będzie do powyższej taryfy dodatek II, mocą którego wskutek nowo wprowadzonej komunikacyi pociągów osobowych na torze Podgórze-Bonarka-Sucha ceny jazdy dla ruchu między Krakowem a stacyami c. k. austr. kolei państwowych doznają odpowiedniej zmiany i zaprowadzone zostają bilety jazdy tam i napowrót ważne na 3 dni dla komunikacyi z Krakowem względnie od dnia otwarcia ze Zwierzyńcem.

Wskutek wydania tego dodatku kasuje się dodatek I do tejże taryfy.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 25 maja.

Wbrew oczekiwaniom, że wskutek złego stanu urodzajów w Ameryce tendencya w handlu zbożowym powinnaby się polepszyć, tem bardziej, że i u nas stan zasiewów nie przedstawia się zbyt świetnie, ceny zboża na główniejszych placach handlowych obniżyły się w ostatnim czasie. Właściciele zboża nie chcą się wprawdzie pogodzić z tą myślą i jak dotąd ograniczają się w sprzedaży, oczekując pomyślniejszej chwili, pomimo to jednak, wobec ciągłych znacznych dowozów, potrzeby konsumcyi znajdują dostateczne pokrycie, a zapotrzebowanie nie wzmaga się w tym stosunku, aby mogło odpowiednie wywołać polepszenie.

W tym stanie rzeczy ceny celnych gatunków, przy słabym popycie, trzymają się w cenie stosunkowo lepiej, podczas gdy średnie i gorsze gatunki są całkiem zaniedbane.

Płacono za pszenicę białą od 7·15 do 7·70 złr., za żółtą od 7·— do 7·60 złr., za czerwoną od 7·10 do 7·65 złr.; za żyto od 5·— do 5·50 złr.; za jęczmień od 4·75 do 5·50 złr.; za owies od 5·— do 5·50 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Buda-Peszt 25 maja. *Budapester Corresp.* donosi: Możliwą jest rzeczą, iż delegacye zostaną dopiero w późnej jesieni zwołane.

Buda-Peszt 25 maja. *Budapester Corresp.* pisze: Gdy Rosya także i z austryackiemi towarami obchodzi się mniej względnie, niż z towarami innych krajów, to Austrya może również użyć środków retorsyjnych i to w drodze administracyjnej.

Berlin 25 maja. Prasa tutejsza uważa horyzont polityczny za nieco zachmurzony. Ruchy wojsk rosyjskich śledzą tu z uwagą.

Berlin 25 maja. Królowa serbska myśli stale osiedlić się w Wiesbadenie i najęła willę na cały rok.

Zofia 25 maja. Ks. Klementyna przybędzie tu w poniedziałek.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 maja. (Z Izby deputowanych). Załatwiono pozostałe rozdziały budżetu, a mianowicie: Najwyższa Izba obrachunkowa, etat pensyjny, subwencye i dotacye dla funduszów krajowych, gmin i zakładów komunikacyjnych, niektóre fundusze indemnizacyjne i dług państwa, poczem całą ustawę finansową na rok 1888 przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W toku dyskusyi żądał Heilsberg takiej reformy Najwyższej Izby obrachunkowej, aby Radzie panstwa zapewnioną była konstytucyjna kontrola.

Vergani domagał się wydania pragmatyki służbowej dla urzędników i nowego uregulowania a względnie podwyższenia pensyi urzędników, tudzież pozostałych po nich wdów i sierót.

Hrenn żądał nadto, aby jeśli urzędnik umrze podczas wykonywania służby, pozostała po nim rodzina pobierała podwójną pensyę. Także i Wildauer wykazywał potrzebę reformy funduszów pensyjnych.

Według ustawy finansowej wynoszą ogólne dochody 516 milionów złr., wydatki 537 mil. złr., a przeto deficyt wynosi 21 milionów złr.

Wiedeń 25go maja. *Wiener Ztg* ogłasza austryacko-włoski traktat handlowy i żeglużny oraz układ z Danią względem ochrony marek fabrycznych.

Berlin 25go maja. Cesarz przepędził dzień wczorajszy dobrze; z powodu jednakowoż doznanych wczoraj wzruszeń nie wyjeżdżał na spacer i dopiero wieczorem przejeżdżał się przez półtorej godziny po parku. Cesarz położył się spać o godzinie 8ej.

Zapewniają, iż Cesarz w pierwszych dniach czerwca uda się do Poczdamu, a w lecie do Homburga, co Mackenzie specyalnie zalecił.

Berlin 25 maja. Cesarz przepędził noc zupełnie zadawalająco, czuje się jednak po wzruszeniach dnia wczorajszego znużonym i wstanie z łóżka wskutek porady lekarskiej dopiero w południe.

Biuletyny będą wydawane odtąd raz na tydzień.

Najbliższy biuletyn będzie wydany prawdopodobnie w poniedziałek. Jeżeli polepszenie zdrowia Cesarza będzie dalej trwało, to wyjazd do Friedrichskron nastąpi w pierwszych dniach czerwca.

Paryż 25go maja. Boulanger przyjmował deputacyę studentów, która go zapewniała o swych sympatyach. Boulanger oświadczył przy tej sposobności ponownie, iż wcale nie dąży do dyktatury i że pragnie połączenia się wszystkich Francuzów w rzeczypospolitej.

Kopenhaga 25 maja. Doniesienie, jakoby cesarz rosyjski z familią miał przybyć w przyszłym tygodniu na dłuższy pobyt do duńskiej familii królewskiej, jest bezpodstawne. W kołach dworskich nic o tem nie wiedzą.

Barcelona 25go maja. Eskadra austryacka odpłynęła.

Kursa. — Wiedeń 25 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·40. — Renta austr. srebrna opod. 80·05. — Renta 4% złota austr. 109·45. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 92·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 868·—. — Akcye kredytowe 278·30. — Londyn 126·75. — Napoleony 10·03½. — Dukaty 5·95. Marki 62·12¼. — 5% Renta węg. papier. 85·25. 4% Renta węg. złota 97·—.— — Losy prem. węg. 124·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·40. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 88·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 85·90. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 211·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 199·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 211·50. — Akcye kolei południowej 75·50. — Ruble 105·50.— — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	105 —	106 —
Marki niemieckie	61 75	62 30
Dukat ważny	5 92	5 99
20-to frankówka ważna	10 02	10 09
Imperyał ważny	10 32	10 39
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 15	78 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	1 3 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 —	92 —
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	97 75	98 75
5% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	85 50	89
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	87 —	89 —
5% „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	198 50	200 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . . „ 200 „	211 —	2 3 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	— —	34
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 8	17 7
„ „ węgier. „ „	11 50	12 3

Wiedeń 24 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	78 35	78 55
4½% „ srebrna	80 10	80 30
4% „ złota	109 50	109 70
5% „ papier. nieop.	92 9	93 15
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	131 50	132 2
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 —	134 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 20	133 8
„ „ 1864 „ 100 „	167 50	167 75
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 25	150 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	114 50	114 80
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	102 40	103 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 —	104 50
Węgierskie „ „	105 20	105 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 70	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 25	102 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	238	239
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	277 4	276 60
„ Bank węgierski . . . 200 „	276 60	277 —
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	70 —	172 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	506 —	514 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	868 —	870 —
Unionbank . . . . . . 200 „	197 —	197 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 —	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	87 75	88 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	174 75	175 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	351	353 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2493	2498
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	199 25	199 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 50	141
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	211 50	212 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 —	158 5
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162	162 5
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	182 —	183 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 —	172 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	232 25	232 40
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	76 70	77 10
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 —	159 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 —	153 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	155 —	156 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 70	128 2
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 75	101 2
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	87 50	83 2
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	—
5% „ „ „ „	100 65	100 9
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 65	100 95
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 85	94 2
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	— —	100 85
5% „ „ „ „ 40 lat	98 25	98 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	103 —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 —	98 50
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 —	102 50
Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	98 65	99 —
„ Jarosław 300 „ „	98 70	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 75	80 25
„ nieop. „ „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	107 —	107 50
„ „ Lit. B 200 „ „	104 80	105 2
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 50	126
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 —	90 75
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	98 —	98 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 30	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 50	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 60	98 20
„ „ II Em. . 200 „ „	88 25	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	96 60	97 20
„ „ złotem . . 200 „ „	126 80	127 60
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	18 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	133 75	134 —
„ Węgierskie . . „ 100	121 75	122 2
„ Tureckie . . . fr. 400	20 20	20 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 9
Kredytowe . . . . . „ 100	179 —	180 —
Clary . . . . „ 42	55 40	56 —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . . . . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	58 —	60 —
Palffy . . . . „ 42	53 25	54 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 85	17 15
„ „ węgier. „ 5	11 60	11 90
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 25	20 75
Salma . . . . „ 42	62 25	62 75
Salzburskie . . . . . „ 20	25 25	26 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 60	62 20
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . . „ 21	51 —	51 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 12	62 17
Rubel papierowy za 100 rubli	105 37	105 42

Lwów 23 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 80	102 —
4% „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 25	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 75	91 —

Warszawa 24 maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	100	40	100	75
„ „ „ V „	99	40	99	75
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	15
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	75
„ „ „ III „	97	80	98	25
„ „ „ IV „	—	—	98	—
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

[1271]

Za duszę ś. p.

JULIANA Ostoi FINKA

odbędzie się

w sobotę dnia 26 maja b. r.
jako w pierwszą rocznicę śmierci jego
o godz. 9 zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele paraf. w Raciechowicach,
na które Rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza.

Gnój z 64 koni

w zwierzynieckich koszarach, jest od 1go czerwca b. r. do sprzedania. Bliższa wiadomość w komendzie koszar tamże. (1272)

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚŃ DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach. (1245-1-)

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.

ZASTĘPCÓW

poszukuje wielka **wiedeńska fabryka farb i lakierów** za prowizyą i na **stałe.** Oferty pod **„B. H.“ poste restante Ottakring-Wien.** [1244]

PIERWSZY KONCESYONOWANY

ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych

L. J. KUBICKIEGO

weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.

Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-7-15)

Zarząd dóbr Urzejowice,

ostatnia poczta Przeworsk,

poszukuje gospodyni do gospodarstwa wiejskiego i rutynowanego **ogrodnika.** Reflektujący zechcą nadesłać świadectwa. (1216-3-3)

BYSTRA

(pod Bielskiem)

Zakład wodoleczniczy,
otwarty od 15go maja.

Leczenie prądem elektrycznym, mięsieniem, gimnastyką, mlekiem i kefirem.

Kierownictwo lekarskie prowadzi *Dr. Walery Momidłowski,* b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przystanek kolejowy w miejscu.

Bliższych objaśnień udziela
(1140 5-10) **Zarząd zakładu.**

Wieś

mająca 300 morgów, jest pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość pod lit. **B. B. B.** poste rest. **Dębica.** (1183-5 6)

W. Karol Hirsch i Syn

hurtowny Handel nasion
w Opawie w Szląsku austr.

polecają do uprawy wiosennej jaknajlepiej swój wielki dobrze zaopatrzony skład **wolnej od kanianki:**

koniczyny czerwonej najlepszej styryjskiej,
koniczyny czerwonej szląskiej górskiej, 100 kilogramów 46 złr.
lucerny najlepszej francuskiej,
koniczyny mięszanej szwedzkiej, **koniczyny białej,**
esparcety, seradelli, łubinu,
rajgrasów: angielskiego, szockiego, francuskiego i włoskiego,
tymotki, psiej trawy kupkowej,
trawy miodowej (holcus lanatus),
nasiona buraków pastewnych prawdziwych kwedlinburgskich,
konski ząb prawdziwy amerykański,
rygskie i parnawskie nasienie lnu w beczkach,
jęczmień proboszczowski i **owies proboszczowski,**
nasienie świerkowe i **modrzewiowe** świeże, (702-10-10)
nasienie białej i czerwon. sosny świeże,
Portland cement i wapno hidraulicz.,
gips sztukateryjny i **papę dachową,**
gips nawozowy mielony pruski, szląski,
mąkę kościaną i **superfosfaty** do nawozu.

Cenniki na żądanie darmo.

Powyższa firma kupuje także każdej chwili nasienie tymotki i najlepszych koniczów.

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

WIZERUNKI KSIĄŻĄT i KRÓLÓW POLSKICH

przez

J. I. Kraszewskiego,

z 39 illustracyami Pillatiego, oraz inicyałami Cz. Jankowskiego.

Znakomity autor **Wilna, Litwy, Witoldowych Bojów, Polski w czasie trzech rozbiorów** i wielu innych prac historycznych, największy u nas znawca dziejów sztuki krajowej, poeta takiego polotu, jaki widzimy w **Witoloraudzie** i w **Starej baśni,** umyślił połączyć w tem dziele wyniki drobnostkowych badań i głębokich uogólnień filozoficznych z nadobną formą opowiadania. Chodzi niby jedynie o **wizerunki** moralne i rytownicze lub malarskie zgasłych panujących polskich; autor istotnie bardzo troskliwie zbiera ze źródeł rysy wybitne ich charakterów, tudzież wszelkie wskazówki do odtworzenia ich rysów plastycznych. Ale zarazem, jak niegdyś z pod ręki Lelewela w **Dziejach dla synowców** wykwitła cała filozofia bytu Polski, tak i tutaj, dokoła wizerunków monarchów, roztacza się ostatnie słowo poglądów na całą przeszłość ojczystą.

Nie potrzebujemy prawie dodawać, że całe opowiadanie dziejów Polski przez Kraszewskiego jest najzupełniej przystępne dla każdego. Kraszewski inaczej pisać nieumiał. Dodajmy, iż dzieło jego, lubo powstałe w smutnych dniach pobytu w Dreźnie i Magdeburgu, nie nosi na sobie żadnych śladów rozpaczy. Historyk był wyższy nad osobiste cierpienia.

Artyści, którym powierzono wykonanie myśli Kraszewskiego, sumiennie i z prawdziwem umiłowaniem przedmiotu spełnili swe zadanie. Kraszewski, jako dziejopis, stanie w obecnej książce przed czytelnikami swoimi taki, jakim ukazać się pragnął.

Całe dzieło obejmować będzie około 30tu arkuszy in 4to na pięknym welinie i wyjdzie w 6ciu zeszytach. Cztery zeszyty wyszły z druku.

Cena całego dzieła w prenumeracie **6** złr, z przesyłką **6** złr. **50** ct.
Cena całego dzieła po ukończeniu **7** złr. **20** ct. (1053-3-3)
Skład główny w Księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie.**

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego

w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

JÓZEF, MŁODY JENIEC TATARSKI. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII wieku na Podole. 16o, 48 str., 17 ct.

KILKA UWAG O OSZCZĘDNOŚCI, napisał Józef Chociszewski. 8vo, 48 str., 27 cent. Treść: Wstęp. Co mówi pismo święte o oszczędności. Czy przyroda zachęca nas do oszczędności? Czego nas uczy historya powszechna o oszczędności? Oszczędność jest sztuką. Skarbonka. Marnotrawstwo. Kapitał. Oszczędność w Polsce i t. d.

PODRĘCZNIK DO PISANIA LISTÓW, w którym wyłożona treściwie i jasno nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory, kwity, rewersy, rachunki, wpisy do imienników i t. p., 8o, 192 str., 65 ct.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNAŃSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LEŚNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMÓWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONÓW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą

Wapiennik miejski

w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie. Groble l. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy
Dyrekcya.

(555-13-25)

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych, w uroczej dolinie karpackiej nad rzeką Tabą, otoczony lasami szpilkowemi, zostaje otwartym z dniem 1 czerwca od którego to dnia, do dnia 1 lipca i od 15 sierpnia ceny 1/3 część tańsze. Od stacyi Rymanów, kolei Transwersalnej oddalonej od Zakładu o 6 kilometrów kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa i napis „fiakier zakładowy“) — za inne Zakład żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze. Na żądanie rozsyła się wodę mineralną we flaszkach, jak również i sól z tejże wody otrzymaną na kąpiele i składy. Lekarzem zakładowym jest Dr. *Józef Dukiet,* mieszkający w Zakładzie w domu własnym.

Wszelkich objaśnień udziela (1160-3-5)

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wysprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych

w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych

M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-3-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Osoba uzdolniona w zawodzie gospodarczym wiejskim i domowym, szuka posady jako samodzielna gospodyni. Na żądanie prześle świadectwa.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje listownie pod literami **N. M. 1. 26** poste restante **Żabno.** (1210-2-3)

OGRODNIK

rodem z Galicyi, żonaty, z 1 dzieckiem, liczący lat 31, znający się dokładnie w swoim zawodzie, na obecnej posadzie 5ty rok, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca b. r. lub nieco później w kraju lub za granicą. Adres: **M. G.** poste restante **Szczucin.** (1207-2-3)

Ajencya klasyczna

P. Zaleskiej

w Paryżu, 11, rue Brochant-Batignolles,

dostarcza nauczycielek Francuzek i Angielek z dyplomami, guwernantek i piastunek do dzieci. Przyjmuje Panie i panienki na naukę i mieszkanie. Ręczy za wydoskonalenie się w języku francuskim w przeciągu 6 miesięcy najdalej. (996-10 12)

Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje przez cały sezon
w **Karlsbadzie „zur Stadt Warschau“** Kaiserstr. (1187-2-4)

Zarząd fabryki pieców

A. Żychonia w Dębnikach,

zawiadamia, iż jak dotąd bez przerwy, tak i nadal przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia. (1164-5-)

Ajencya w biurze architekta p. J. Pokutyńskiego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 20.

Zarząd.

WIOSKA

blisko Krakowa, 168 mrg., z dobremi budynkami i ładnym murowanym domem — jest do sprzedania.— Zgłosić się do „właściciela kamienicy“ w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 38, parter. (1189 5-5)

DOCENT

Dr. SMOLEŃSKI

ordynuje jak dawniej
w **Jaworzu** na Szlązku
(stacya kol. żel.)
(1050-7-10)

Podróżni prowizyjni i ajenci

na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-12-24]

HÜHNERAUGEN

sofort schmerzlos zu machen und sicher zu entfernen, erreicht man unbedingt am bequemsten durch das weltbek. Boxberger's Hühneraugen-Pflaster. Röllchen à M. 0,50 zu haben:

Leon Rosner apt. in **Krakau.** (1116-2-3)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

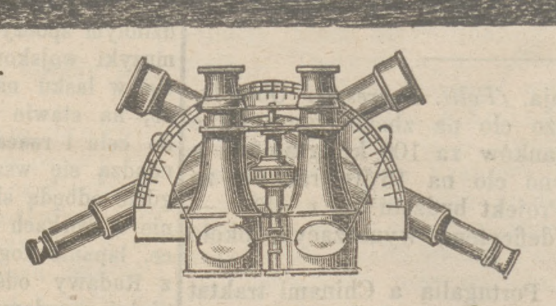
kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1094-143

Katalogi darmo i opłatnie.

150—200 złr.

miesięcznie można zarobić w łatwy sposób bez kapitału lub ryzyka; bardzo uczciwy zarobek. — Szczególniej odpowiedni dla ***urzędników, zastępców ubezpieczeń, ajentów, kupców*** i dla każdej osoby mającej styczność z publicznością. Oferty przyjmuje ***kaufm. Kanzlei „La Confidentia“ in Budapest.*** (891-2-3)



MEDAL srebrny 1881.

MEDAL Ministerstwa handlu 1887.

MEDAL srebrny 1882.

MEDAL bronzowy 1872.

Alfred Biasion

OPTYK C. K. KLINIKI OKULISTYCZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELL.
w Krakowie, róg Rynku głównego i ulicy Grodzkiej.

Skład i wyrób instrumentów optycz., fizycz. i matematycznych.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam BAROMETRY rtęciowe i metalowe (aneroid), TERMOMETRY lekarskie (Celsiusa) maksymalne od 1 złr. 50 centów, Termometry kąpielowe i do browarów.

Największy skład Reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabana.

Wielki skład papierów listowych francuskich i angielskich (Ivory Paper), oraz papiery listowe fantaisie.

Największy wybór fotografij wizyt., gabinetowych i do stereoskopów.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, bandaży i maszyn ortopedycznych.

GŁÓWNY SKŁAD (1144-4-4)

przyborów opatrunkowych i antiseptycznych dla pielęgnowania chorych.

Reprezentacya fabryki paryskiej Christoffle & Co.
wyrobów platerowanych stołowych z białego metalu.

Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast.

Stacya kolei Muszyna-Krynica
z Krakowa 8 godzin
ze Lwowa 12 „
z Buda-Pesztu 12 „

KRYNICA

Apteka, poczta, telegraf, sąd powiatowy, notaryat w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista.“

Główniejsze środki lecznicze są: Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żętyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowy zakład gimnastyczny, wielki park z wygodnemi spacerami.

Dla wygody i rozrywki gości służy przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem, w przeważnej części z piecami, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica,“ fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu pod Zamkiem są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Połączenie bezpośrednio koleją Państwową do stacyi Muszyna-Krynica.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzai **kąpieli są o jednę trzecią część niższe.** — Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy. — Frekwencya roczna wynosi przeszło 4000 osób.

W samym Zakładzie znajduje się **c. k. zakład wodoleczniczy,** pod kier. spec. Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15 maja do 30 września. — Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (1162-2-6).

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost wąsów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w laseczkach do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia wąsów. Słoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Słoik 1 złr. (843-50-)

Natychmiast i trwale usuwa i leczy

wszelką niemiłą woń z ust

c. k. uprz. **cucalyptus esencya esencya do ust**
(odznaczona w Paryżu 1878).

Najracyonalniejszy, najobfitszy (78% skutecznych części składowych) do osobistego odwaniania szczególniej odpowiedni, bo bezwzględnie nieszkodliwy, czysto roślinny preparat, jest również najlepszym środkiem ochronnym

przeciw nieżytom jamy ustnej

i miazmatycznemu zarażeniu przez otwory powietrzne wogóle, cena flaszeczki **1 złr. 20 c.**
wyrobu **Dra med. C. M. Fabera,** przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Tamże do nabycia c. k. uprz. specyf. mydło do ust Puritas (medal w Londynie 1862) Dra C. M. Fabera. (115-5-)

Skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza;
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-89-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*